

Pierwsze legitymacje partyjne w HiL



5 kwietnia był dniem niezwykle uroczystym dla organizacji partyjnej najstarszej jednostki produkcyjnej naszej huty — Warsztatu Konstrukcji Stalowych. 48 warzyszy otrzymało nowe legitymacje partyjne. W uroczystym zebraniu OOP wzięli udział: sekretarz KW PZPR Krzysztof Trębaczewicz, II sekretarz KF PZPR HiL — Edward Cisowski, dyrektor naczelny huty — Czesław Drożdż, I sekretarz KZ PZPR Pionu Gł. Mechanik — Marian Bachan, Gł. Mechanik — Stanisław Piekarski.

Otwarcia zebrania dokonał I sekretarz OOP Warsztatu Konstrukcji Stalowych — Stanisław Kobierski. Z kolei referat pt. „Ideowo-polityczna postawa członka partii” wygłosił I sekretarz POP — Eligiusz Ziębacz. Oceniał on przebieg kampanii wymiany legitymacji, w Wydziale Mechaniczno-Konstrukcyjnym. Akcja ta przyczyniła się do dalszego wzrostu aktywności członków partii w tym wydziale. Tow. Ziębacz mówiąc o postawie ideowo-politycznej członka partii, zwrócił uwagę na przebieg rozmów partyjnych, prowadzonych przy okazji wymiany legitymacji i podkreślił wagę tych rozmów, jako istotnego elementu działalności POP.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja. Zabierali w niej głos: Józef Barański, Roman Sarat, Stanisław Pająk oraz Antoni Włosiak. Poruszyli oni szereg istotnych problemów wynikających z pracy wydziału oraz organizacji partyjnej. Ogólny wniosek z tych wystąpień: należy bardziej doceniać potrzeby Warsztatu Konstrukcji Stalowych,

znanego przecież z dobrej roboty i dzielnej załogi.

Nastąpił uroczysty moment wręczenia legitymacji partyjnych. Pierwszą otrzymała legitymację Leokadia Raducka — długoletnia pracownica Huty im. Lenina, legitymująca się 23-letnim stażem, pracująca od samego początku istnienia Warsztatu Konstrukcji Stalowych, członek partii jeszcze sprzed zjednoczenia, świetny pracownik, prawy człowiek. Drugą otrzymała legitymację Stanisława Zawadzka — również długoletni i zasłużony pracownik naszej huty. Trzecim był Józef Barański — ślusarz, pracownik huty od 1953 r., były sekretarz POP i członek KZ PZPR. Jako czwarty otrzymał legitymację Stanisław Prałat — traser, pełniący równocześnie funkcje przewodniczącego Rady Wydziałowej Związku Zawodowego. Wręczenia legitymacji dokonali sekretarz KW PZPR — Krzysztof Trębaczewicz, oraz II sekretarz KF PZPR — Edward Cisowski.

Zabierając głos tow. Trębaczewicz powiedział: „Nie jest to przypadek, że w waszej organizacji inaugurujemy akcję wręczenia legitymacji partyjnych w regionie krakowskim. Kierownictwo KW wysoko ceni waszą organizację partyjną. Wasz wkład pracy, wasza historia, wasz dorobek, wpisali się bowiem złotymi zgłoskami w historię Polski Ludowej”.

Wkrótce również członkowie innych organizacji partyjnych w naszej hucie otrzymają nowe legitymacje.

RYSZARD DZIESZYŃSKI

Fot. Stanisław GAWLIŃSKI

PODSUMOWANIE WSPÓŁZAWODNICTWA RACJONALIZATORÓW

W sobotę o godz. 12 odbędzie się w sali nr 157 bud. Z uroczyste podsumowanie Turnieju Młodych Mistrzów Techniki, wyników współzawodnictwa między kołami KTR Huty im. Lenina oraz współzawodnictwa indywidualnego racjonalizatorów.



7 kwietnia, w Dniu Pracownika Służby Zdrowia, w obecności przedstawicieli władz dzielnic i starego Krakowa odbyła się miła uroczystość. Po złożeniu życzeń wszystkim tym, którzy na co dzień dbają o nasze zdrowie, wyróżniających się pracowników służby zdrowia udekorowano odznakami. Złote, srebrne i brązowe Odznaki za Pracę Społeczną dla m. Krakowa otrzymało 6 osób, „Budowniczego Nowej Huty” — 20 osób, a listy uznania przyznane przez Naczelnika Dzielnic otrzymało 22 pracowników. Na zdjęciu: listy uznania wręcza Naczelnik Dzielnic mgr Edward Strzeboński. Fot. OKTAWIAN HUTNICKI

Dni Kultury Radzieckiej

Gościmy amatorskie teatry z całego kraju

Z okazji obchodzonych w naszym kraju Dni Kultury Radzieckiej odbędzie się w Nowej Hucie impreza dużej rangi, a mianowicie Ogólnopolska Prezentacja Amatorskich Teatrów Dramatycznych. Patronuje jej Centralna Rada Związków Zawodowych oraz WRZZ w Krakowie, a gospodarzem prezentacji jest

nasz Zakładowy Dom Kultury HiL. Zapraszamy serdecznie do udziału w imprezie hutników i mieszkańców dzielnicy, tym bardziej, że program prezentacji przedstawia się bardzo interesująco. Oto jakie zespoły oglądać będziemy w dniach od 12 do 14 kwietnia. (Dalszy ciąg na str. 6)

opinie

Niestety, ale to smutna sprawa. Obserwując młodzież muszę stwierdzić, że staje się coraz gorsza. Młodzi ludzie na każdym kroku coraz więcej wymagają od życia, sami zaś niewiele z siebie chcą dać. Właściwie jak to się dzieje, że z tej coraz gorszej młodzieży stają się coraz lepsi rodzice?

Choć bardzo kocham swoich starszków, to wiem, że nigdy nie zabiegali tak o moje sprawy, jak to czynią aktualni rodzice dorastającej młodzieży. No bo choćby taka matura. Kiedy przed czterdzięciem siedziałem do matury, powiedziałem mi w domu, ażebym się pospieszył i wrócił jak najwcześniej, bo po południu będziemy sędzić ziemniaki. Wprost więc z komisijnego biurka pędziłem w pole, gdzie dopiero pod okiem moich rodziców zdałem prawdziwy egzamin dojrzałości.

Pomimo tego maturę pamiętam do dziś, choć już jej kontury zacieraają inne późniejsze przeżycia. A przecież tamtych wrażeń nie powinny zatrzeć żadne inne. Takiego zresztą zdania są dzisiejsi pedagodzy-teoretycy, wychodząc z założenia,

Ciży nasz naród obchodzi w bieżącym roku radosną rocznicę 30-lecia zwycięstwa nad faszystwem, które umożliwiło powstanie Polski Ludowej. Dlatego w tym roku, a szczególnie w miesiącu kwietniu jako Miesiącu Pamięci Narodowej winniśmy wrócić myślami do tych dni, kiedy nasz żołnierz wespół z radzieckimi towarzyszami broni zламаł opór faszystowskich najeźdźców i wywalczył wolność naszemu narodowi.

Zwycięstwo nie przyszło łatwo. Groby naszych żołnierzy są rozsypane na cmentarzach 23 krajów Europy i w 20 krajach pozaeuropejskich, a miliony Polaków umarło śmiercią męczeńską w więzieniach i obozach zagłady.

Wprawdzie upłynęło 30 lat od zwycięstwa nad faszystwem, ale idee, które przyswiecały tym, którzy w walce z nim ginęli i zwyciężyli są nadal żywe, a hasło „Nigdy więcej wojny, nigdy więcej faszystów” to zobowiązanie, które podję-

DO ZAŁOGI HUTY IM. LENINA!

liśmy w stosunku do poległych na wszystkich frontach walki z faszystowską zagładą.

W radosnych obchodach rocznicy zwycięstwa nie zapominajmy również o tych, którzy wywalczyli zwycięstwo i żyją wśród nas — o kombatantach II wojny światowej, których święto — Dzień Kombatanta przypada 15 kwietnia.

Dając wyraz uczuciom całej załogi huty, jej kolektywu kierowniczego oraz własnym, tą drogą składam wyrazy uznania, podziękowania i szacunku oraz życzenia pomyślności i sukcesów tym wszystkim emerytom, rencistom i pracownikom huty, którzy z bronią w ręku jako żołnierze i partyzanci albo w walce cywilnej walczyli z faszystwami na wszystkich frontach i cierpieli w więzieniach i obozach zagłady, a

obecnie rzetelną pracą przyczyniają się do zwiększenia pomyślności Polski Ludowej, bądź korzystają z zasłużonego wypoczynku.

Zwracam się do kierowników komórek organizacyjnych huty, w których pracują kombatanci i byli więźniowie obozów koncentracyjnych, aby od 15 do 20 kwietnia, a najlepiej w Dniu Kombatanta zorganizowali spotkanie kolektywu społeczno-gospodarczego z kombatantami.

Spotkania te będą okazją przekazania powyższych słów uznania i życzeń oraz do zapoznania się z działalnością i obecnym życiem kombatantów, warunkami ich pracy i bytowania, a także, w miarę potrzeb i możliwości do udzielania im pomocy.

dr inż. CZ. DROŹDŻ
dyrektor naczelny

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA



Nr 15 (955)

12-18. IV. 1975

50 gr



Jak zwykle uroczyste obchodzimy Dni Leninowskie, również w tym roku. Przewidziano szereg masowych imprez i manifestacji, w których uczestniczyć będzie młodzież i dorośli.

Takimi imprezami zasługującymi na szczególną uwagę są między innymi — Dni Kultury Radzieckiej (piosenka, poezja, muzyka) organizowane w dniach 18-25 kwietnia przez ZDK oraz seminarium młodzieżowe, w którym uczestniczyć będą zetemesowcy z zakładów noszących imię Lenina. Seminarium organizuje Zarząd Fabryczny ZMS 19 kwietnia. Będzie ono poświęcone sprawom „Leninowskiej koncepcji organizacji młodzieżowych”. Przewidziany też jest udział przedstawicieli ZG ZMS, Rady Głównej Federacji SZMP i przewodniczących wojewódzkich zarządów ZMS.

20 kwietnia złożone zostaną wieniec w Poroninie, a 22 kwietnia w 105 rocznicę urodzin W. I. Lenina odbędzie się manifestacja pod pomnikiem Wodza Rewolucji na placu w Alei Róż. (R)

Przyjaźń czynem pisana

Nie przypadkiem spotkanie to odbyło się w Hucie im. Lenina. Kombinacj jest bowiem wymownym symbolem przyjaźni polsko-radzieckiej, materialnie ucieleśnionym pomnikiem wzajemnej współpracy i braterskiej pomocy. W dniu 7 kwietnia radziło Prezydium Rady Zakładowej Kombinatu, z udziałem przedstawicieli Zarządu Fabrycznego TPPR HiL oraz Zarządu Dzielnicowego TPPR w Nowej Hucie — nad realizacją uchwały CRZZ i Zarządu Głównego TPPR w sprawie dalszego wszechstronnego rozwijania i pogłębiania przyjaźni polsko-radzieckiej. Udział w (Dalszy ciąg na str. 2)

iz naturalne wrażenia powinno się opowiadać jeszcze swoim wnukom.

Aktualni uczniowie ostatnich klas licealnych niczego się tak nie boją jak właśnie matury. Ażeby te „mekki” przedłużyć, niektóre nowohuckie licea zorganizowały tzw. próbne matury i to z wszystkimi sztykanami. Obowiązywał odświętny ubiór i odpowiednio ustawione stoliki. Była także pełna obsada pilnujących,

WIELKIE PRANIE

którzy groźnych wzrokiem osadzali najsprytniejszych, sięgających do przemyślnych schowków po bryki. W tym samym czasie mamy zdających zwiększając dawkę środków uspakajających, którymi częstują swój organizm jeszcze od „studniówki”. Zaś niedługo tatusz otrzymał nagane za źle wykonywaną pracę w zakładzie. Ale czy kto zapytał, skąd te zmartwienia?

Próbne matury wprowadziły już teraz atmosferę nerwowości, jaka powinna w ciągu tych doniosłych dni udzielić się i

zdającym i ich rodzinom. To się nazywa pociągnięcie pedagogiczne! Niech wszyscy wiedzą, że matura to nie byle co! A, że uczniowie i nauczyciele ledwo powtórzą nogami, to już nie ma większego znaczenia. Próbną wyśkiek ze strony uczniów, wiele zarzuty na poprawę tych elaboratów i tak zdać się psu na bucie, bo i tak nie będą miały żadnego wpływu na prawdziwą maturę. Ale dyrektorzy gospodarskim okiem dostrzegły pewne mankamenty, choćby w nieprawidłowym ustawieniu stolików, które na pewno już się nie powtórzą we właściwym czasie...

Choć z drugiej strony nie wiadomo czy ta generalna próba nie wyszła na dobre samym uczniom? Może rzeczywiście był to taki sobie próbny mecz dla nich, gdzie poprawiono organizację współpracy przy podawaniu do prawego czy lewego obrońcy. Najważniejsze, aby wygrać ten mecz życia jakim jest matura, były tylko uzyskanie ten patent mądrości jakim jest świadectwo dojrzałości. A potem? Potem radź sobie młody człowieku już sam. Przypomina mi się co powiedziała stara ropucha do niesfornych chłopców rzucających w nią kamieniami: „Wy się bawicie, a mnie chodzi o życie!”

I po co tyle kłopotów! I to przez kogo? Przez tę młodzież, dla której jesteśmy tacy dobrzy...

ZASTĘPCA

Coraz ściślejsze kontakty z hutą w Trzyńcu

— Byliśmy zaskoczeni serdecznością z jaką przyjmowali nas gospodarze huty Trzyńca w Czechosłowacji — powiedział uczestnik czteroosobowej delegacji HIL Bernard KOWALIK. Szkoda, że nie korzystaliśmy dotąd w pełni ze wzajemnych doświadczeń, choć z Nowej Huty do Trzyńca jest zaledwie 140 kilometrów. A przecież — dodał Kowalik — huta Trzyńca, w której pracuje około 20 tysięcy ludzi i liczy sobie 135 lat, to nie tylko bank doświadczeń z wielu dziedzin, ale i przykład modernizującego się w szybkim tempie hutniczego kolosa CSRS.

— W ciągu trzech dni pobytu w Trzyńcu spotkał się nie tylko z politycznym i gospodarczym kierownictwem huty z pierwszym sekretarzem KF KP tow. Sylwestrem Kobuzkiem na czele, ale także z robotnikami — powiedział

przewodniczący delegacji Tadeusz SZWACZEK. — Serdeczność z jaką się spotkaliśmy, możliwości jakie tkwią we wzajemnej wymianie grup robotników, techników i inżynierów, stanowią wielką szansę wzajemnego poznawania się i tej szansy nie wolno nam zaprzepaścić. Na początek, — powiedział tow. Szwaczek — przeprowadziliśmy wstępne rozmowy z przedstawicielami Związków Zawodowych, tow. Walachem i tow. Czudkiem, co do wymiany miejsc czasowych. Zaprosiliśmy też gości z Trzyńca do złozenia rewizyty, podczas której ustalimy konkretne formy wzajemnych kontaktów.

Huta Trzyńca leży zaledwie w czternastokilometrowej odległości od punktu granicznego w Cieszynie. Należy ona do największych zakładów przemysłowych w CSRS. Załoga składa się z 58 proc.

z Czechów, 28 proc. to Polacy i 14 proc. — Słowacy. A więc Trzyńca to jeden ze wspaniałych przykładów internacjonalistycznego współżycia ludzi, którzy wyrzuli z robotniczego pnia i realizują wspólne socjalistyczne cele. Na każdym kroku spotyka się w hucie, mieszane brgady pracy socjalistycznej.

Miasto Trzyńca okalają góry. Nowoczesne bloki mieszkalne, piękny dom kultury — to marzenie niejednego wojewódzkiego ośrodka. Trzyńca posiada piękny stadion sportowy na 20 tysięcy widzów, sztuczne lodowisko i obiekty sportowe dla letnich i zimowych sportów.

Dla wypoczynku hutników, zakład dysponuje kilkoma świetnie wyposażonymi ośrodkami czasowymi. Historia huty Trzyńca, to historia klasy robotniczej CSRS. Tu bowiem powstał przemysł, tu narodziła się klasa robotnicza i tu rozpoczęła swoją rewolucyjną działalność. Muzeum, którym kieruje Bogusław Goj, prezentuje techniczny i rewolucyjny dorobek tego okręgu przemysłowego.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 7)

Z TYGODNIA



Bardzo uroczysty charakter miało zebranie partyjne w Technikum dla Przemysłowców Robotników przy Zespole Szkół Elektrycznych Nr 2 w Nowej Hucie. W okolicznościowym posiedzeniu, udział wzięli przedstawiciele KW PZPR oraz Komitetu Dzielnicowego z I sekretarzem Antonim Mroczką. Na zdjęciu — moment wręczenia legitymacji. (okt.)



W bieżącym tygodniu w naszej dzielnicy gościł prof. WIKTOR POPOW, rektor Akademii Dyplomatycznej ZSRR — wieloletni pracownik dyplomacji radzieckiej, b. ambasador ZSRR w Wielkiej Brytanii i Australii. Obecnie prof. Wiktor Popow jest członkiem Kolegium Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR. Gościa witał tow. Józef Wegiel i dr Wł. Winiarski.

95 ROCZNICA PROCESU LUDWIKA WARYŃSKIEGO

W dniach od 16 lutego do 16 kwietnia 1880 roku przed sądem w Krakowie toczył się proces przeciwko Ludwikowi Waryńskiemu i jego 34 towarzyszom. W związku z 95 rocznicą tego pierwszego „socjalistycznego procesu” sądowego, 16 kwietnia br. odbędzie się w Krakowie szereg uroczystości.

O godz. 11 w Muzeum Archeologicznym (b. więzienie św. Michała) rozpocznie się okolicznościowe posiedzenie Komisji Historycznej KW PZPR oraz pracowników naukowych krakowskich wyższych uczelni i Oddziału PAN.

O godz. 12.30 w sali Muzeum Archeologicznego, gdzie odbywał się proces przeciwko 35 socjalistom, nastąpi otwarcie wystawy o początkach ruchu socjalistycznego w Krakowie.

O godz. 12.15 przedstawiciele Komitetu Wojewódzkiego i Komitetów Dzielnicowych PZPR (łącznie z Nową Hutą) złożą wiązanki kwiatów przed tablicą upamiętniającą pierwszy proces socjalistów.

W październiku br., w 96 rocznicę utworzenia partii „Proletariat”, względnie w roku 1921 — w 120 rocznicę urodzin Ludwika Waryńskiego, przewiduje się nadanie jednej ze szkół w Krakowie jego imienia.

M inął już miesiąc od momentu, kiedy to Wielki Piec nr 5 przejął remontowcy. Od 10 marca trwa intensywna kuracja obiektu. Załogi Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego pracują na trzy zmiany. W sumie remont angażuje około 2 tysiące haperowców — w tym połowę stanowią pracownicy krakowskiego Zakładu Remontów Hutniczych, a druga połowę — brygady śląskie. Zamiejscowym zapewniono więc zakwaterowanie w hotelach Krakowa i w Myślenicach. Jak z zebranych opinii wynika, warunki socjalno-bytowe są zadowalające.

To ogromne zadanie remontowe, zostanie wykonane w ciągu 43 dni. Centralnym wykonawcą, o czym już wspomnieliśmy jest HPR, współpracuje z nim również Elektromontaż i Termoizolacja. Nie trzeba dodatkowo wyjaśniać jak wielkie znaczenie ma terminowe przeprowadzenie remontu i jak najszybsze przekazanie pieca hutnikom. Dlatego też sporo roboty włożono w samo przygotowanie do remontu. A już w trakcie remon-

Remont w pieca nr 5 — po upływie miesiąca

tu, specjalista w tym zakresie — HPR wprowadził szereg ulepszeń w organizacji pracy oraz najnowsze metody w technologii remontowych robót. Jak informuje gł. mechanik remontowej operacji — inż. Franciszek Szeller — nowa technologia została zastosowana przy montażu pancernia szybu pieca. Ponadto do remontu wprowadzono szereg maszyn i urządzeń ułatwiających pracę ludziom jak: ogromne dźwigi samojazdne typu „Colles”, mechaniczne łopaty do wyburzenia itd.

Roboty prowadzi się równocześnie na 4 poziomach wewnątrz samego pieca. Każda brygada ma konkretny przydział zadań, z których wykonania jest rozliczana po zakończeniu

zmiany. Celem zwiększenia operatywności i łączności pomiędzy poszczególnymi odcinkami remontowymi, dla dozoru technicznego oddano w usługi krótkofalówki: główne zaś punkty nadzoru radiofonizowano. Zarówno z samej organizacji remontu, jak i do technicznego postępu robót oraz zapewnienia inż. Szellera, sądzic należy, że remont zostanie zakończony w przewidzianym terminie.

(R)

(Dalszy ciąg ze str. 1)

posiedzeniu wzięli przewodniczący ZW TPPR w Krakowie, II sekretarz KW PZPR — ANDRZEJ CZYŻ, podkreślając wagę doświadczeń hutniczej organizacji TPPR.

Osiągnięcia nasze w działalności na rzecz rozwoju przyjaźni polsko-radzieckiej w hucie noszącej imię Włodzimierza Lenina, godne są szerokiego upowszechnienia. Działalności tej całym sercem patronuje organizacja związkowa HIL nie szczędząc swej dorady i pomocy finansowej. Oba zarządy TPPR — fabry-

Przyjaźń czynem pisana



Przemawia przew. RZK Antoni Dąkowski. Obok niego — sekretarz KW PZPR w Krakowie tow. Andrzej Czyż. Fot. ST. GAWLIŃSKI

czny i dzielnicowy — od wielu lat bardzo ściśle zintegrowały swą pracę, wspólnie organizując imprezy, pomagając sobie we wszystkich dziedzinach działalności.

Wspomnę jedynie o kilku wspólnych inicjatywach. Wysocką rangę zyskał sobie doroczny marsz patrolowy i rajd in. kpt. Andrzeja Potiebnii. Huta wnosi bardzo duży

wkład w organizację i przebieg dorocznych rajdów przyjaźni „Szlakami Lenina” w Tatrach. Powodzeniem cieszą się liczne imprezy organizowane z okazji obchodu Dni Lenińskich oraz rocznic Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, wyzwolenia Krakowa przez Armię Radziecką, podpisanie układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej, na sprawy kultury, wypoczynku i turystyki.

(jd)

29 września 1944 roku po bezsilnym a przy tym wręcz heroicznym zrywie powstańcym Warszawy, 16-letnia wówczas Zofia Łojek wraz z matką oczekiwała na dalsze losy w kosiele na Woli.

Przewieziono nas do Pruszkowa — odtwarza żywo zachowane w pamięci fakty z tamtych dni. Z Pruszkowa zorganizowano duży transport kobiet. Jechaliśmy kilka dni i nocy. Nie wiadomo dokąd. Do celu dotarliśmy nocą. Zapytany o miejscowość kolejarz, oznajmia — Ravensbruck. Ravensbruck — powtarza mama — przecież tu jest Halina. Halina Filip, starsza siostra Zofii za działalność zbrojną w czasie okupacji, wcześniej dostała się do Ravensbruck i tu przebywała jako więźniarka polityczna...

W miesiącu pamięci narodowej

MATKA I CÓRKA

że, że dane im było przetrwać. Miałam szczęście zastać obydwoje panie razem w niedzielne popołudnie w Nowej Hucie. Choć wspomnienia z obozowych lat ranią jak drzazgi — odwołujemy się do nich jak do kart najnowszej historii.

★

A więc do Ravensbruck przewieziono nas nocą. Namiot rozbito tuż przy krematorium — kontynuuje Zofia Łojek. Kominy dymiły całą dobę. Sama widziałam jak się odbywał zala-

Obydwoje zostałyśmy Niemilsiernie zbite. Koszule podarto w strzępy i wyrzucono. Na całą zimę zostały więc nam jedynie „pasiaki”...

Po okresie kwarantanny przewieziono nas do odległego o 25 km Neubrandenburg — filii obozu w Ravensbruck. Skoro świt przy eskorcie Niemców z psami brnęłyśmy w obozowej kolumnie kobiet do lasu. Tu pracowałyśmy przy torach kolejowych. Po całodziennym harówie dawano trochę lurowatej zupy. Trzeba było się jednak trzymać, bo chore posyłane na leczenie nigdy nie wracały.

Marzec 1945 rok. Zbliżał się front... wysyłano więc do tzw. prac wolnościowych, do bauntów niemieckich i na roboty w lesie... Otrzymałyśmy kartki żywnościowe. W sklepie na taką kartkę otrzymywała się trochę chleba na kilka dni i kawalek margaryny. Spotkane Niemki pluły na nas...



Zofia Łojek

dunek do pieca — drgających jeszcze ciał. Bliskość krematorium miała nam uprzytomnić ewentualny koniec... Tak rozpoczęła się obozowa kwarantanna. Głód, potworny głód... Niemniej dotkliwym był brak wody. Na śniadanie dostawano się po pół litra kawy na cały dzień. Raz więc mama, raz ja swoją porcję gorzkiej kawy przeznaczaliśmy na mycie.

Zauważyłam, mówi matka, że na obozowym podwórku jest budka z kranem. Ukradkiem weszliśmy do budki, by uprać koszule. Zobaczył nas Niemiec.

22 maja 1945 roku Zofia i Halina wróciły z matką do kraju. Do własnego domu na Żoliborzu, który o dziwo ocalał z wojennej pożogi. Nie wszystkie ravenstrückanki miały to szczęście... Większość też szczęście swoje okupiła bliznami nie do zatarcia. Z trudem wspomina pani Zofia ostatnie lata życia zmarłej w ubiegłym roku koleżanki. Był to koszmarny i nieopowiadany... Wiele kobiet jeszcze walczą o życie każdego dnia. Gabinety lekarzy i najbliżsi znają tajemnicę uśmiechu na tych twarzach.

„Proszę pani, mówi na zakończenie rozmowy Zofia Łojek, najcenniejsze jest zdrowie i spokój...”

HENRYKA ROSIEK

Jak wykonujemy plan?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH HIL DO 8 BM. WŁ.

	proc. planu
Zakład Mat. Ogniowatych	
wyroby szamotowe	101
wyroby zasadowe	94
Zakład Koksochemiczny	
koks ogółem	99
koks wielkopiecowy	95
Zakład Surowcowy	
aglomerat ze Spiek nr 1	106
aglomerat ze Spiek nr 2	71
surówka	91
Zakład Stalowniczy	
stal ogółem	97
stal martenowska	104
stal konwertorowa	88
stal elektryczna	85
wlewnice i osprzęt	86
Zakład Walcownie Zimne Bl.	
blacha czarna	99
blacha ocynkowana	163
blacha ocynow. ogniowo	116
i elektrolitycznie	164
blacha karoseryjna	303
Zakład Przetw. Hut. Bochnia	
profile gięte	102

Walcownie Wstępne	
kąsiska	110
kęsy	111
Walcownia Slabing	
slaby	75
Walcownia Gorąca Blach	
blacha	94
Walcownia Gorąca Taśm	
taśma	115
Walcownia Drobną	
profile drobne	105
walcówka	103
Wydział Hur Zgrzewanych	
rury stalowe	101
DOBRE WYNIKI uzyskała	
załoga Stalowni Martenowskiej, która dostarczyła dodatkowo 2,8 tys. ton stali. Przekroczyły swe plany załogi: Walcowni Wstępnych, Walcowni Taśm, Walcowni Drobną, Ocyknowni Blach, obu Ocyknowni, Walcowni Blach Karoseryjnych i P-63.	
NIE WYKONALI PLANU wielkopiecownicy: brak im aktualnie 7,5 tys. ton surówki. Niedobór wykazuje załoga Stalowni Konwertorowej, wynosi on 7,2 tys. ton stali. Nie wykonały również planu załogi Walcowni Slabing (niedobór wynosi 19,9 tys. ton), Walcowni Gorącej Blach i Walcowni Zimnej w produkcji blachy czarnej. (jd)	

Koleżance

Bożenie Konieczniak

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Matki składają

koleżanki i koledzy z Rejonu Inwestycji J-1

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie mego Meża

Franciszka Serafina

a szczególnie Radzie Zakładowej Kierownictwu, Koleżankom i Kolegom — wszystkim Przyjaciółom oraz lokatorom z bl. nr 3 — składam gorące podziękowanie

AGNIESZKA SERAFIN

Koledze Janowi Józłowiczowi

serdeczne wyrazy współczucia z powodu zgonu Matki składają

kierownictwo, KZ PZPR i Rada Zakładowa Zakładu Stalowniczego HIL

WALCOWNIA BLACH KAROSERYJNYCH JUŻ PRACUJE



Młodzi przy komputerze

W ogromnej hali walcowni blach karoseryjnych w blasku setek lamp jarzeniowych tuż obok walcarki czteroklatkowej stoi budka z falistej blachy pomalowana na niebiesko. Na czterech jej rogach widnieją niczym boje sygnalizacyjne — czerwone światła. Idziemy po schodkach w górę, otwieramy drzwi. W małym przedsionku: mnóstwo par butów, niczym przed wejściem do jakiejś wschodniej świątyni. Zdejmujemy buty i wkładamy pantofle. Dopiero wtedy możemy przekroczyć próg, za którym znajdują się ogromne szafy metalowe i pulpity z dziesiątkami klawiszy i świateł. Świeci ciemnym połyskliwym kolorem ekran telewizora, na którym widnieją rzadki cyferek...

Znajdujemy się w pomieszczeniu komputera, gdzie panują spokój i cisza. Kręci się tu kilku młodych ludzi, zerkających co chwila na pulpity i ekran telewizora. Gdzieś z boku, niezauważalnie przycupnęło dwóch Japończyków. Jeden z nich wpatruje się w pulpit. Gdy robimy zdjęcie jego polskim kolegą, ze

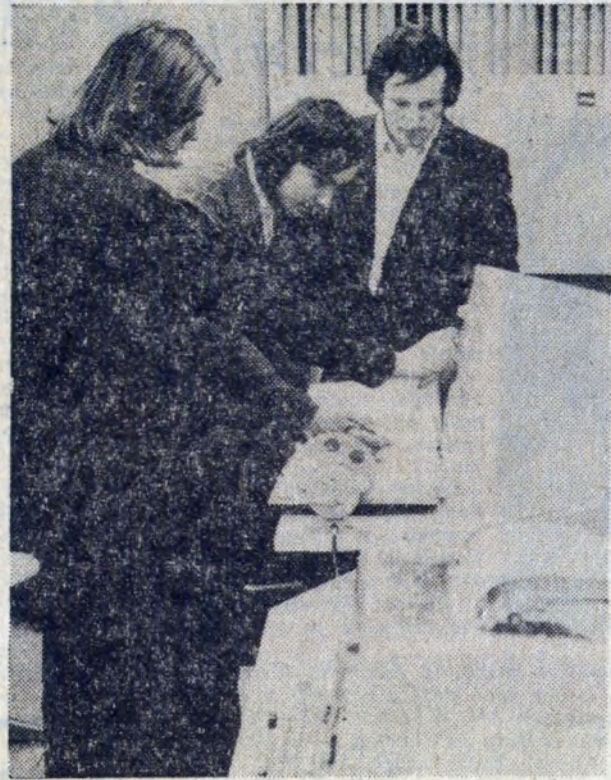
wschodnią dyskrecją usuwa się z pola widzenia...

To właśnie obecność Japończyków oraz ogromna ilość butów w przedsionku nasunęły mi to porównanie ze świątynią Wschodu. Okazuje się jednak, że bynajmniej nie wchodzi tu w grę żadne sprawy związane z religią, lecz względy czysto praktyczne. Komputer nie znosi bowiem pyłu kurzu, ani też ruchu powietrza. Dlatego też nie ma tu żadnego nawiewu. Mimo to nie odczuwa się braku wentylacji. Po prostu powietrze jest klimatyzowane...

Cóż czyni ów komputer? Kieruje całym cyklem technologicznym walcarki i na bieżąco prowadzi dokumentację. Spełnia więc również szereg ważnych funkcji informacyjnych. Wskazuje, gdzie w danej chwili znajduje się krawiec blachy, zbiera dane techniczne w czasie walcowania, składa raport produkcyjny. Przy komputerze na każdej zmianie pracuje dwóch ludzi: operator systemu i technolog systemu. Oprócz nich czuwają pracownicy służb branżowych.

Przy komputerze zastaliśmy członków brygady branżowej urządzeń elektroniki cyfrowej, której szefem jest mgr inż. Maciej Zurawel: Tadeusza Śmietana i Ryszarda Szlachetę. Prócz nich do brygady należą również Janusz Bogdański. Wszyscy posiadają specjalność technika elektronika, i pracują w Zakładzie Walcowniczym dopiero od dwóch, trzech lat. Zajmują się systemem „interface”, tj. urządzeniami pośredniczącymi między komputerem a walcarką łącznie z czujnikami, których sygnały wchodzą do komputera jako sygnały pomiarowe.

— „Najpierw mieliśmy za zadanie sprawdzenie obwodów po montażu, oraz regulację układów interfejsu tj. zespołu wejść i wyjść analogowych i cyfrowych z komputera — mówi Tadeusz Śmietana. — Teraz mamy utrzymać te urządzenia w ciągłej gotowości. Na początku naszej pracy napotykał się na szereg trudności. Powoli jednak przy rozruchu, poznawaliśmy tajniki naszej roboty. Mieliśmy już za sobą szkolenie w Pionie Gł. Automatyka. Obejmowało ono podstawowe programowanie komputera TOSBAC-40 B, poznanie programów systemowych na walcarkę 4-klatkowej, ogólną charakterystykę systemów, następnie pozna-



Przy komputerze w Walcowni Blach Karoseryjnych.

nie systemu hardware tj. części układów elektronicznych komputera, oraz przebiegu poszczególnych operacji w jego wnętrzu, a także układów interfejsu. Zdobyte wiadomości bardzo się nam przydały...”

Pracuje tu także grupa dbająca o sprawność układu hardware. Inna grupa sprawdza prace programów systemowych. Samym zaś komputerem zajmuje się mgr inż. Weroniusz Taraska z Pionu Gł. Automatyka. Zwraca uwagę, że komputer, walcarkę, jak również inne urządzenia

walcowni blach karoseryjnych obsługują młodzi ludzie. Średnia wieku pracowników nowo oddanej walcowni wynosi 25 lat. Powierzenie nowoczesnych urządzeń młodym pracownikom i danie im kredytu zaufania dobrze świadczy o kierownictwie Zakładu Walcowniczego. I na pewno ci młodzi ludzie nie zawiodą zaufania, jakim ich obdarzo-

RYSZARD DZIESZYŃSKI
Fot. Stanisław Gawliński

etki pacjentów przyjmuje codziennie Centralna Przychodnia Specjalistyczna w kombinacie. Już ten fakt mówi o trudnej pracy personelu, który odwiedziliśmy w dniu Pracownika Służby Zdrowia. Wprawdzie pomieszczeń już tu dużo, ale potrzeby rosną z dnia na dzień i dzisiaj ten metraż już nie wystarcza. O innych kłopotach przychodni nie będziemy wspominać, jakoś przy tej okazji nie wypada... A o osiągnięciach? Są niewątpliwie i pisaliśmy o nich już niejednokrotnie, będziemy do nich jeszcze wracać, już na roboczo. Dzisiaj — mały serwis fotograficzny.

LUDZIE W BIELI



Kierownik przychodni, lekarz kardiolog Marian Sosin przy pracy.

7 kwietnia dla pracowników służby zdrowia był dniem uroczystym. Przez przychodnię i oddziały szpitalne przewinęło się mnóstwo ludzi z wiankami kwiatów, serdecznymi słowami podziękowań i najlepszych życzeń. A jednocześnie był to przecież normalny dzień, pełen trudnej, odpowiedzialnej pracy w służbie pacjentów, ludzi cierpiących.

Jak co roku, dyrektor Zespołu Opieki Zdrowotnej w dzielnicy dr Józef Kusonowicz, tym razem w towarzystwie przewodniczącej Rady Zakładowej Ireny Chaberko i II sekretarza partii lek. Jana Janika, odbył kilkugodzinny rekonesans po nowohuckich placówkach leczniczych. Nie tylko z kwiatami i życzeniami, ale również po to, aby porozmawiać z personelem, zapytać o jego codzienne kłopoty i trudności. Rozmowy były oczywiście krótkie, pacjenci nie mogli czekać...

Nie ma chyba potrzeby zapewniać „biały personel”, jak bardzo nasze społeczeństwo — ludzie chorzy i potencjalni pacjenci — jest wdzięczne wszystkim pracownikom służby

zdrowia za ich ciężką, ofiarną pracę, za niesienie pomocy w tylko dla tych, których udało się nam uwiecznić na fotografii będącą formą małej satys-



Serdeczne życzenia na ręce kierownika przychodni w os. Kolejowym lek. Jeżyny Bocheńskiej — dla całego personelu placówki składa dr Józef Kusonowicz.



W Dniu Pracownika Służby Zdrowia personel przychodni w os. Jagiellońskim znalazł chwilę czasu, by przyjąć życzenia od przedstawicieli dyrekcji Zespołu Opieki Zdrowotnej. Przychodnią kieruje lek. Alina Nąckiewicz.



W gabinecie laryngologa lek. Krystyny Ostachowskiej-Majewskiej.



Dr Barbara Dyka, lekarz okulista podczas zabiegu.



W poczekalni tłok, brak miejsc siedzących. Niech będzie pociechą dla pacjentów fakt, że te warunki stwarzają nie mało kłopotów również personelowi przychodni...

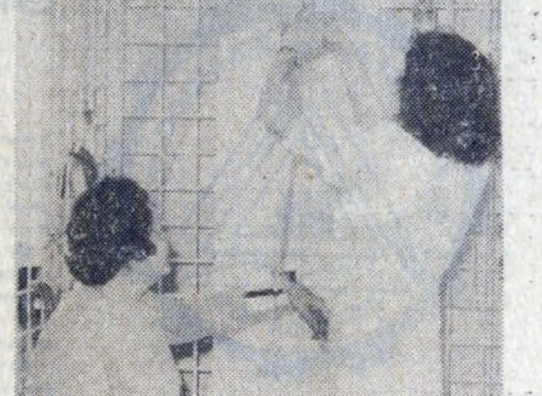


Ćwiczenia usprawniające w dziale fizykoterapii prowadzi mgr Ewa Biskupska i Janina Szymborska.



Najmłodszym „dzieckiem” nowohuckiej opieki zdrowotnej jest pękająca w szwach, ale pracująca wzorowo przychodnia w os. Złoty Wiek. Na najwyższe słowa uznania zasługuje kierownik tej placówki, lek. pediatra Regina Mikosz, ale i podlegli jej pracownicy stanowią świetny kolektyw, nie szepczący sił dla chorych. A przewija się ich tutaj bardzo, bardzo dużo. Przychodnia ma pod opieką ponad 26 tys. ludzi, w tym ok. 8 tysięcy dzieci! Jak rozładować ten tłok? Problem jest trudny, ale nad jego częściowym choćby rozwiązaniem już myśli dyrekcja...

Na zdjęciu — rejestratorki przychodni w os. Złoty Wiek, Maria Duszyk i Jadwiga Cichoń, którym za cierpliwość i życzliwość dla chorych należą się również serdeczne słowa podziękowań.



W królestwie lek. Jadwigi Dippel, w przychodni na os. Złota Jesień, zaglądaliśmy do oddziału rehabilitacji, gdzie czasami przyjmuje się nawet do 150 pacjentów dziennie. Bardzo dużo uciążliwej pracy, ale i sporo satysfakcji. Przy okazji warto wspomnieć o pięknej i pożytecznej innowacji w tej przychodni: dyżury pediatri trwają tu do godz. 21, a następnie do godz. 22 lekarz odwiedza chore dzieci w domach.

Zdjęcia: O. HUTNICKI

Zdjęcia: J. BROŻEK

Lekarz - społecznik



Bardzo popularna i niezwykle lubiana postacią wśród zbawców w hucie jest **MARIAN SOSIN** - lekarz-internista, kierownik Centralnej Przychodni Specjalistycznej Lubiąg, zresztą nie tylko kombatanci, którymi opiekuje się szczególnie serdecznie, ale w wszyscy pacjenci. Dla każdego znajdzie bowiem czas, aby porozmawiać, uśmiej, pokrzepiające słowa.

Lekarz-społecznik. Lekarz całym sercem zaangażowany w swoją pracę. Przyjaciół chorych, oddający im wszystkie swe umiejętności, talent, bogate doświadczenie. Takie opinie o Marianie Sosinie słyszałem wielokrotnie, a dodam od siebie, że człowiek to niezwykle skromny.

W 1952 roku ukończył studia na Akademii Medycznej w Krakowie. Objął pracę jako starszy asystent w I Klinice Chorób Wewnętrznych AM. W latach 1962-1965 pracował - już na terenie Huty im Lenina - w Katedrze Medycyny Pracy i Chorób Zawodowych AM. Etat lekarski dzielił w tym czasie z pracą w ZLZ. Od 1965 roku pracuje w Centralnej Przychodni Specjalistycznej ZLZ - kierując tą ważną dla naszego zdrowia placówką.

Marian Sosin - „Roland” zapisał piękną kartę swego życia w czasie wojny. Był partyzantem AK, żołnierzem czynnym w szeregach Samodzielnego Batalionu AK „Skala”. Uczestniczył w wielu rozmaitych akcjach partyzanckich, zdobywał broń na wroga, przewoził materiały wybuchowe do oddziałów leśnych, uczestniczył w wymierzaniu kary zdrającemu i konfidentowi. Z jego konspiracyjnych i bojowych wspomnień mogłoby powstać - jak sądzę - pasjonująca powieść.

Dziś lekarz-społecznik i aktywny zbawiciel, współpracuje ściśle z komisją socjalną Oddziału Fabrycznego ZBoWiD HIL, otacza troskliwą opieką lekarską wszystkich byłych żołnierzy, partyzantów, więźniów hitlerowskich obozów. Za tę działalność, w której tkwi całym sercem, darzony jest szacunkiem i ogromną sympatią. (jd)

W czym mamy pracować?

Od dłuższego czasu magazyn odzieżowy P-60 nie otrzymuje odpowiedniej ilości odzieży ochronnej jak również sprzętu ochrony osobistej. Rzekomo wszystko odbywa się według rozdzielnika, tylko nie wiadomo według jakiego. Z głównego

magazynu odzieżowego P-60 ma zapatrywać się w dniach 7 i 19 każdego miesiąca. Gdy się magazynierki zgłoszą słyszą, że odzież jeszcze nie nadeszła a gdy przyjadą w dniu 19 dowiadują się, że została rozprawiona na inne wydziały.

Braki narastają z miesiąca na miesiąc i nie są uzupełniane. I tak na ubrania dróblechowe w żądanych rozmiarach, w pierwszym kwartale zapotrzebowanie wynosiło 300 szt. Otrzymało 300 szt. Notuje się braki butów skórzanych bez nosków. Brak koszuł flanelowych (na zaplanowane 500 otrzymano tylko 110 i to rozmiar 45). Brak jest drewniaków z cholewkami rozmiar 7, 8, 9, oraz masek spawalniczych, do których też brakuje ciemnych szkielek. Nie otrzymuje się okularów spawalniczych, oraz spodni podszytych azbestem. Brakuje również garnszków do wydawania napoi.

W czym mamy pracować i z czego pić napoje? zapytują ciągle robotnicy. Pracownicy magazynów nie są w stanie odpowiedzieć na zadawane im pytania, bo to nie jest wina P-50 a Zaopatrzenia. Jeżeli tak dalej pójdzie, zmuszeni będziemy chodzić w niewłaściwej odzieży.

Tę sprawę powinna zająć się dyrekcja HIL!

S. BRZEZIŃSKI
Korespondent

Powszechne poparcie przez załogi pracownicze celów organizowanej od kilku lat rywalizacji pod hasłem: „Stać nas na lepiej i więcej” - oraz znaczące dla kraju efekty ekonomiczne, uzyskane dzięki realizacji dodatkowych zadań, wpływających na unowocześnianie i modernizowanie gospodarki narodowej - skłoniły Centralną Radę Związków Zawodowych, Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki oraz redakcję „Głosu Pracy” i „Expressu Wieczornego” do ogłoszenia w 1975 roku kolejnego

OGÓLNOPOLSKIEGO KONKURSU „STAĆ NAS NA LEPIEJ I WIĘCEJ”

Głównym celem konkursu jest dalsze rozwinięcie aktywności zawodowej i naukowej, w celu dostarczenia społeczeństwu i państwu dodatkowych, wysokiej jakości produktów przeznaczonych na rynek i eksport, a uzyskanych za pomocą nowoczesnych rozwiązań techniczno-organizacyjnych i technologicznych.

Z myślą o przyszłości

Dzieci są naszą radością. Myśląc o zapewnieniu im możliwie najlepszych szans życiowych, Państwowy Zakład Ubezpieczeń prowadzi tzw. ubezpieczenie zaopatrzenia dzieci. Ubezpieczenie to ma na celu udzielenie dziecku pomocy materialnej po osiągnięciu pełnoletniości, na założenie własnego gospodarstwa domowego, zakup mieszkania, wzgl. na okres odbywania studiów na wyższej uczelni. PZU wypłaca uposażonemu dziecku jednorazowo pełną sumę ubezpieczenia lub też rentę stypendialną.

Ubezpieczenie zaopatrzenia dzieci mogą zawierać: rodzice, opiekunowie, dziadkowie, rodzzeństwo lub inni krewni, w wieku do lat 65.

Osoby zawierające ubezpieczenie same określają wysokość sumy ubezpieczenia oraz okres trwania ubezpieczenia. Oczywiście suma ubezpieczenia powinna być ustalona w takiej wysokości, aby stanowiła istotną pomoc materialną.

Wysokość składki ubezpieczeniowej uzależniona jest od wieku osoby zawierającej ubezpieczenie, od wysokości sumy ubezpieczenia, od kresu trwania ubezpieczenia. Okres ubezpieczenia może być ustalony od 8 do 25 lat.

W ubezpieczeniu stosuje się wzrastającą corocznie sumę ubezpieczenia i to bez podwyższania raz zadeklarowanej składki. Suma ubezpieczenia wzrasta bowiem corocznie o 1,2 proc., wówczas, gdy składka opłacana jest ratałnie, lub 2 proc., gdy składkę opłacano jednorazowo przy zawarciu ubezpieczenia.

Sumę ubezpieczenia wraz z dodatkowymi świadczeniami otrzymuje uposażone dziecko po upływie okresu ubezpieczenia, nawet w przypadku, gdy przedwcześnie śmierć osoby zawierającej ubezpieczenie przerwie dalsze opłacanie składek. Jest to więc ubezpieczenie, które gwarantuje uposażonemu dziecku faktyczną pomoc materialną w chwili dojrzałości. W razie śmierci dziecka - przed upływem okresu ubezpieczenia - PZU zwraca wszystkie opłacone

Bierzemy udział w konkursie „Stać nas na więcej i lepiej”

I sekretarz KC PZPR, Edward Gierek, na XVI Plenum Komitetu Centralnego PZPR stwierdził:

„Naczelny nasz obowiązek widzimy w utrzymaniu wysokiej dynamiki rozwoju społeczno-gospodarczego. Kluczowe znaczenie dla osiągnięcia tego celu ma unowocześnienie gospodarki, szybszy i lepszy wdrażany postęp naukowo-techniczny, stałe doskonalenie organizacji i zwiększenie wydajności pracy, racjonalne wykorzystanie sił i środków”.

Wyrażamy przekonanie, że uczestnicy konkursu, kierując się tymi wskazaniem, podejmą dodatkowe zadania, zwłaszcza takie, których realizacja przyczyni się do pełniejszego wykorzystania istniejących rezerw pro-

dukcyjnych i podniesienia poziomu efektywności gospodarowania. Istotne jest, aby w realizacji zadań konkursowych nastąpiło ściślejsze zespolenie nauki z praktyką, by podejmowane i wykonywane zadania były rezultatem wspólnych działań pracowników przedsiębiorstw przemysłowych oraz ludzi nauki i techniki.

Powszechny, konkretny udział załóg i zespołów pracowniczych w konkursie organizowanym w roku VII Zjazdu PZPR będzie wyrazem praktycznego poparcia dla polityki partii, istotnym akcentem twórczego zaangażowania w przyspieszanie społeczno-gospodarczego rozwoju kraju.

ORGANIZACJA KONKURSU

- Organizatorami konkursu są:
 - Centralna Rada Związków Zawodowych,
 - Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki,
 - redakcja „Głosu Pracy” i „Expressu Wieczornego” przy współudziale

z zarządów głównych związków zawodowych i resortów gospodarczych.

PRZEDMIOT KONKURSU

Przedmiotem konkursu są rozwiązania organizacyjne, techniczne i ekonomiczne wdrożone w 1975 r., w wyniku których nastąpi:

- zastosowanie nowoczesnych technologii, konstrukcji i metod pracy oraz wydatna poprawa jakości produkcji;
- ponadplanowy wzrost produkcji, zwłaszcza rynkowej i na eksport;
- oszczędność materiałów, surowców i energii;
- wzrost wydajności pracy;
- poprawa stanu bezpieczeństwa, warunków pracy i socjalno-bytowych załóg.

Szczegółowe kierunki inicjatyw określają regulaminy branżowe, ustalone wspólnie przez zarządy główne związków zawodowych i resorty gospodarcze.

WARUNKI UCZESTNICTWA

W konkursie mogą uczestniczyć jednostki gospodarki uspo-

liczonej, przedsiębiorstwa, zakłady, szkoły wyższe, placówki naukowe i zaplecza naukowo-badawcze, zespoły i indywidualni pracownicy tych jednostek. Jeżeli chodzi o kombinat - indywidualni pracownicy, oddziały, wydziały i zakłady.

Szczególne znaczenie mają zgłoszenia konkursowe realizowane zgodnie z treścią umów zawartych przez zakłady pracy z placówkami naukowo-badawczymi, a dotyczące rozwiązania w 1975 r. określonych problemów gospodarczych, wynikających z potrzeb danej branży lub regionu.

Warunkiem udziału w konkursie jest przesłanie potwierdzonej przez radę zakładową i dyrekcję:

- ♦ w terminie do 30. V 1975 r. - zawartej umowy, określającej treść dodatkowych zadań lub deklaracji o przystąpieniu do konkursu,
- ♦ w terminie do 5. I 1976 r. - informacji o efektach realizacji prac zgłoszonych na konkurs.

Zgłoszenia o przystąpieniu do konkursu należy przesyłać do branżowych zarządów głównych związków zawodowych.

OCENA PRAC KONKURSOWYCH

Przedmiotem oceny będzie realizacja zadań zawartych w zgłoszeniach na konkurs.

Oceny dokonują:

- ♦ na szczeblu branż - zarządy główne związków zawodowych i resorty;
- ♦ na szczeblu centralnym - główna komisja konkursowa.

NAGRODY

Wyróżnionym w konkursie: - zakładowo, - zespołowo, - uczestnikom indywidualnym przyznane będą: - dyplomy i nagrody branżowe zarządów głównych związków zawodowych i resortów, - dyplomy oraz nagrody centralne.

Propozycje wyróżnień centralnych przedstawiają wspólne zarządy główne związków zawodowych i właściwe resorty.

Zlikwidować bałagan!

Spełniać budy, „niepotrzebne żelastwo i inne jeszcze „ekspozaty” znaleźć można przy głównej drodze w kombinacie, tuż obok Zakładu Stalowniczo-go. Obraz ten ogląda codziennie niemal cała załoga huty, patrzac z politowaniem na to niechlujstwo z mostu, lub z wiaduktu, pod którym przebiega szlak kolejowy.

Do kogo należa pozostawione „skarby” nie trudno będzie ustalić. Wspomniane budy służące przed laty jako pomieszczenia gospodarcze, dziś być może ze spokojem spisano je na straty.

Kwicień to okres przeznaczony na generalne porządki. Czas więc najwyższy usunąć bałagan. (es)

Przed VII Kongresem Techników Polskich

SITPH rozwija swą działalność w 30 kolach i 15 sekcjach branżowych, posiada 1754 członków. Są oni aktywistami gospodarczymi w poszczególnych jednostkach organizacyjnych huty, podejmują niejednokrotnie bardzo skomplikowane problemy techniczne. Na posiedzeniach Zarządu Oddziału dokonuje się analizy pracy poszczególnych kół i sekcji. Po przeprowadzeniu rekonstrukcji konwertora nr 1 i wprowadzeniu nowych technologii do procesów metalurgicznych przygotowuje się konferencje na temat wyrobów

ogniotrwałych dla tenowych procesów metalurgicznych.

Drugim ważnym tematem dla Walcowi Rur oraz innych zakładów w kraju, jest zagadnienie zastosowania rur zgrzewanych indukcyjnie prądami wysokiej częstotliwości. Ponadto w czerwcu, SITPH z Ośrodkiem Szkolenia Zawodowego HIL, organizuje konferencję naukowo-techniczną, na której będą omówione problemy szkolenia w hutnictwie żelaza, metali nieżelaznych i materiałów ogniotrwałych.

W celu podtrzymania i umocnienia tradycji hutniczych odbędzie się w Klubie NOT wieczornica poświęcona omówieniu osiągnięć naszego hutnictwa.

Stowarzyszenie w swej działalności rozwija ścisłą współpracę ze stażystami i praktykantami udzielając im pomocy w wykonywaniu zadań i stwarzając warunki do adaptacji w nowym środowisku.

Jednym z punktów działalności stowarzyszenia jest udział kadry inżynierjno-technicznej SITPH w pracach społecznych. Wychodząc z założenia, że cała kadra techniczna powinna wielokrotnie tworzyć inwencji w poszukiwaniu i stosowaniu najlepszych metod realizacji zadań społeczno-gospodarczych, SITPH wykorzystuje coraz większe środki przeznaczone na naukę i technikę.

Zarząd Oddziału utrzymuje ścisłe kontakty z organizacjami technicznymi hut Koszycy oraz Trzyniec. W niedługim czasie Huta im. Lenina gościć będzie 45 walcowników z Czechosłowacji. Nasi członkowie mają duże osiągnięcia w międzynarodowych konferencjach naukowych. W br. Zarząd Główny zgłosił udział naszych członków w 53 naukowo-technicznych konferencjach zagranicznych.

Działalnością społeczną i organizacyjno-techniczną ZO

SITPH kierują między innymi: w-ce przewodniczący inż. Władysław Kania, sekretarz mgr inż. Mieczysław Pajak, przewodniczący Rady Technicznej mgr inż. Tadeusz Kasprzyk i skarbnik Kazimierz Fałki.

Przeprowadziliśmy krótką rozmowę z długoletnim kierownikiem Klubu OR - NOT Ludwikiem Światłowskim. Zapytaliśmy co się dzieje ciekawego w Klubie.

Organizowane są przez wszystkie stowarzyszenia wchodzące w skład OR - NOT, prelekcje, odczyty, konferencje naukowe. Ponadto odbywają się kursy na uprzedzenia budowlane, kursy przygotowujące młodzież na studia wyższe, kursy języka angielskiego i niemieckiego.

Jesteśmy w posiadaniu telewizorów kolorowego i czarno-białego, biblioteki, szafy grającej i czytelni. Posiadamy własne zaplecze - bufet OZR - jest z reguły dobrze zaopatrzone. Pani Maria Kluba dba o zaopatrzenie i czystość. Można tu wypić kawę, herbatę zjeść ciastka, bigos, kiełbasę na gorąco - co kto chce.

A wice, spotkajmy się w Klubie NOT.

KAZIMIERZ RAJCA



Średnie Studium Zawodowe dla Robotników HIL

wodowe. Atrakcyjność tej nowej szkoły polega na tym, że w ciągu 3 lat nauki jej słuchacze uzyskują po każdym roku określone następujące stopnie wykształcenia zawodowego:

- po pierwszym roku nauki i złożeniu egzaminu - dyplom robotnika wykwalifikowanego;
 - po ukończeniu II klasy i złożeniu egzaminu - dyplom mistrza w zawodzie;
 - po tryletnim okresie nauki - absolwenci otrzymują świadectwo ukończenia średniej szkoły zawodowej, które uprawnia następnie do eksternistycznego egzaminu dojrzałości na dyplom technika.
- Dzięki tej zasadzie wielostopniowości, uczestnik Studium uzyskuje po każdym roku nauki formalne - określone państwowym dokumentem - uprawnienia zawodowe i może przerwać naukę na tym poziomie. Bardziej wytrwali zdobywają średnie wykształcenie zawodowe z możliwością składania egzaminu dojrzałości - w okresie skróconym o jeden rok.
- Studium przeznaczone jest dla robotników huty, którzy ukończyli szkołę pod-

stawowa, posiadają 2-letnią praktykę na stanowisku zgodnym z obranym kierunkiem nauki oraz ukończyli 20 lat życia.

Studium prowadzi trzy ogólne kierunki zawodowe: hutniczy, mechaniczny i elektryczny.

Pierwszeństwo w przyjęciu na Studium mają pracownicy z wieloletnią praktyką zawodową w HIL oraz kandydaci na kierunek hutniczy. Kandydaci na Studium przyjmowani są bez egzaminu wstępnego, na podstawie przedłożonych do wpisu dokumentów.

Do wpisu wymagane jest tylko podanie zaopiniowane przez bezpośredniego przełożonego i podpisane przez kierownika wydziału oraz oryginał świadectwa ukończenia szkoły podstawowej.

Formularze podań wydaje sekretariat wydziałów oraz biuro Ośrodka Szkolenia Zawodowego HIL.

Wpisy przyjmują oraz udziela szczegółowych informacji Sekretariat Studium w budynku Ośrodka Szkolenia - os. Złota Jesień 2, I p., pokój nr 120, tel. 436-88 - codziennie w godz. od 11.00 do 15.00. (LS)

SPORT

Sytuistyka

„Aby nasz klub był na miarę kombinatu...”

nie jest tajemnicą dla ogółu naszej załogi, a szczególnie dla sympatyków sportu jakich jest w wielu w naszym gronie, że istnieje poważna dysproporcja między rangą, pozycją nowohuckiego kombinatu w życiu społeczno-gospodarczym kraju a osiągnięciami klubu sportowego, popularnego KS „Hutnik”. Innymi słowy wyniki osiągane przez sportowców-hutników znacznie pozostają w tyle za rezultatami, jakimi poszczycić się może o-



fiarna, wypróbowana załoga hut.

Jest to z pewnością sytuacja nieprawidłowa, która w dodatku — w przestrzeni ostatnich lat — uległa znaczącemu pogorszeniu. Degradacja i drużyny piłkarzy do ligi wojewódzkiej, bokserów do II ligi, niemożność „przebiecia się” zespołów p. ręcznej czy też młodego zespołu p. koszykowej dziewcząt do I ligi — są niewątpliwie wyraźnymi symptomami nienajlepszej działalności naszego klubu.

Problem ten, zważywszy na wielkość i znaczenie środowiska przemysłowo-miejskiego kombinatu i Nowej Huty, w którym działa nasz klub, rozpatrywać należy nie tylko w kategoriach wyników i osiągnięć sportowych. Ma on swe reperkusje również w innych dziedzinach naszego życia społecznego i dlatego działalność klubu, wynikami jego zawodników, żywo interesuje się kierownictwo społeczno-gospodarcze i aktyw hut.

Platformą dla oceny aktualnej sytuacji i dla wytyczenia kierunków działalności klubu w latach następnych stało się walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze delegatów i aktyw sportowego klubu, które odbyło się w ub. piątek 4 bm. Długoletni działacze hutniczego klubu, przemawiający w dyskusji

(tow. tow. Polatyński, Stefanik, Grobla, Borelowski) jak i usłuchujący prezes Klubu, dyr. Olaszowski, wskazywali m. in. na sposoby przezwyciężenia obecnych trudności. A więc podniesienie poziomu wyszkolenia zespołów (zw. sekcji wiodących, zwłaszcza piłki nożnej, większa pomoc i opieka nad klubem ze strony hutny poprzez reaktywowanie instytucji zakładów i wydziałów opiekuńczych, rozbudowa bazy boisk i urządzeń sportowych, zwiększenie dochodów Klubu, podniesienie rangi działacza sportowego w hucie, zacieśnienie współpracy z klubami krakowskimi i ze szkołami w Nowej Hucie — oto główne elementy uzdrawiania sytuacji w klubie.

Stanowisko kolektywu kierowniczego hutny — obecnego na zebraniu — przedstawił w przemówieniu, przyjętym z aplauzem przez delegatów, dyrektor naczelny dr Cz. Drożdż. Podkreślił on z całą mocą, że działalność i rozwój klubu jest w pełnym tego słowa znaczeniu jawiskiem społecznym, ściśle związanym z dalszym rozwojem hutny i jej załogi. Kierownictwo hutny jest szerzej zainteresowane sytuacją Klubu i udzieli niezbędnej pomocy, aby krzywa wyników sportowców pięła



się w górę analogicznie z wykresem osiągnięć produkcyjno-gospodarczych załogi. Solidnie trenujący, ambitny zawodnicy będą mieli zapewnione niezbędne warunki dla podnoszenia swego poziomu, oddani dla klubu ofiarni działacze będą w pełni uznawani i honorowani za swą pracę społeczną, nieodzowną we współczesnym sporcie wyczynowym. Huta pomagać będzie w ramach istniejących możliwości przy rozbudowie i modernizacji urządzeń sportowych, dyrekcja będzie ściśle współdziałała z kierow-

niem klubu przy zacieśnianiu współpracy z władzami i organizacjami sportowymi jak i przy rozwiązywaniu trudnych problemów.

O współpracy i pomocy dla klubu organizacji związkowej zapewnił jej przewodniczący, gorący sympatyk sportu i turystyki, A. Dalkowski. Dyr. Hyla, wiceprez. s. p. nożnej WFS zadeklarował zacieśnienie współpracy z „Hutnikiem” podobnie jak wiceprez GTS „Wisła”, mgr Z. Buhl.

Zebranie jednogłośnie powierzyło ster klubu na okres rozpoczynającej się kadencji doświadczoneму, długoletniemu działaczowi naszego klubu, kierownikowi Działu Kadr HIL, Wl. Żolnierkiewiczowi, wybierając go prezesem KS „Hutnik”.

Brawo bokserzy!

Doskonale spisują się pięściarze Hutnika w meczach o mistrzostwo II ligi. Tym razem pokonali na własnym ringu podopiecznych byłego mistrza olimpijskiego Kazimierza Paździora, pięściarzy Zagłębia Lubin 13:7.

Nasi bokserzy przystąpili do walki bardzo dobrze przygotowani. Dysponowali dobrą kondycją, widać było, że mają serce do walki. Kilka pojedynków mogło się podobać coraz liczniej wypełniającej halę Hutnika publiczności.

W ringu zobaczyliśmy m. in. trzecha-wicemistrzów Polski. Wszyscy odnieśli zwycięstwo przed czasem. Gdyby wypadło nam kaszykować utytułowanych zawodników to na pierwszym miejscu postawilibyśmy naszego pięściarza Szezerbę. Dwa nokautujące ciosy zadane w odstępach ułamka sekundy, mogły się podobać. Były wyprowadzone szybko wg klasycznej szkoły polskiego boksu. Nic więc dziwnego, że Kozak już w I rundzie nie był zdolny do walki. Dobrze zaprezentował się również Jagielski, który potrzebował za ledwie półtorę minut na pokonanie swego przeciwnika.

Trzeci wicemistrz Polski

PRZYKRA NIESPODZIANKA

Tego się nikt nie spodziewał. Przed meczem dla sympatyków problemem były rozmiary zwycięstwa, w przerwie kibice byli już skromniejsi, zastanawiali się czy naszym piłkarzom uda się uzyskać choć jeden punkt. Niestety, Hutnik

przegral z bardzo przeciętnie grającym zespołem Wawelu 2:3. Wojskowi okazali się więc bardzo niewygodną drużyną dla naszych reprezentantów. Przymiśnijmy, że w rundzie jesiennej Hutnik stracił również jeden punkt w meczu z piłkarzami Wawelu.

Za mało było również długich, krzyżowych podań. Dopiero ostrą reprimendą jakieś udzieliłi swoim zawodnikom szkoleniowcy w czasie przerwy oraz wprowadzeni od 46 min. Ząbek i Mazanek uczynili



li nasz zespół bardziej bojowo. Właśnie — bo j o w y. Bowiem w pierwszych 45 min. nasi piłkarze sprawiali wrażenie jakby chcieli odnieść wysokie zwycięstwo jak najmniejszym wysiłkiem. A tak, proszę piłkarzy, się nie da wygrywać. Szczególnie w spotkaniach derbowych wynik nigdy nie jest pewny. Szkoda tylko, że musieliście się o tym przekonać.

Kiedy przed meczem rozmawialiśmy z trenerem Jerzym Steckiwnem powiedział m. in. że obawia się o grę naszej obrony, która w momencie naporu przeciwnika nie jest zbyt pewna. Aby odnieść zwycięstwo — kontynuował trener, ustaliliśmy, że nasi piłkarze będą grali długimi podaniami, szybko zdobywając teren. Prawie każdy z naszych zawodników ma do wykonania określone zadania.

Przepowiednie trenera spełniły się. Słaba okazała się linia defensywna Hutnika, że było z realizacją zadań taktycznych. Bo przecież było wiadomo z rozpoznania przedmeczowego, że zwycięzcę dwu bramek Brzezińskiego ma kryć Bławat i nie pozwalać mu na samotne rajdy. Niestety nasz zawodnik tak naprawdę zaczął to czynić dopiero po przerwie. Kiedy Wawel prowadził już 2:0.

Koniec sezonu koszykarskiego



Występiami z Pogonią w Rudzie Śląskiej zakończyli sezon koszykarze Hutnika, występujący w lidze międzywojewódzkiej. Spotkania te były meczami o trzecią lokatę w ligowej tabeli. Pierwsze dwie bowiem zapewniły sobie już wcześniej zespoły Stali St. Wola i ROW-u.

Zawodnicy obydwu drużyn bardzo sportowo potraktowali tę ostatnią konfrontację. Po dramatycznych zmaganiach Hutnik wygrał minimalnie 76:75 pierwszy pojedynek, jednak w rewanżu niedzielny uległ przeciwnikowi 68:77. To przesądziło o czwartym miejscu w ostatecznej klasyfikacji, co i tak jest postępem w porównaniu z ubiegłym sezonem. Zresztą uważni czytelnicy „Głosu” pamiętają wypowiedź trenera Książka zamie-

szoną na tych łamach przed rozpoczęciem rozgrywek. Realne ambicje obejmującego pracę w Hutniku szkoleniowca sięgały właśnie 4-5 pozycji.

Zdobyczą minionego sezonu był nie tylko awans o kilka miejsc w klasyfikacji, zdobyczą było przede wszystkim wprowadzenie kilku młodych zawodników, którzy przy dalszej prawidłowej pracy powinni już w niedalekiej przyszłości poczynić znaczne postępy.

W turnieju o puchar T. Michałowskiego najmłodszy junior Hutnika zajęli II miejsce za Wisłą, z którą przegrali 42:44, wcześniej zwyciężając Baskid Andrychów, Koronę Kraków, Skawę i Wisłę II.

Wystartowały motory

23 marca br. rajdowcy sekcji motorowej „Hutnika” rozpoczęli sportowy sezon 1975 roku startem w I Ogólnopolskim Rajdzie Kwalifikacyjnym do Mistrzostw Polski w Świeciu nad Wisłą.

W barwach naszego klubu startowali: Artur Komorowski na motocyklu Yamaha-250 — III m. w kl. pow. 175 cm, Robert Blachut na motocyklu Yamaha-250 — II m. w kl. pow. 175 cm, Stefan Solow-

ski na motocyklu WSK-250 — XII m. w kl. pow. 175 cm, Adam Styła na motocyklu WSK-175 — III m. w kl. 175 cm, Janusz Hoffman na motocyklu WSK-175 — IX m. w klasie 175 cm, Maciej Izdebski na motocyklu CZ-175 „Triall” — nie ukończył rajdu z powodu zatarcia silnika.

Zespołowo „Hutnik” zajął II miejsce za fabrycznym zespołem WSK „Avii” — Świdnik, wyprzedzając tak renomowane kluby motorowe jak „Celuloza” — Świecie, „Sparta” — Wrocław czy LOK — Łódź.

Jutro dwaj nasi zawodnicy, członkowie kadry narodowej — R. Blachut i A. Komorowski wyjeżdżają do Pragi, gdzie reprezentować będą kraj w międzynarodowych zawodach motocyklowych o Puchar Przyjaźni, rozgrywanych pomiędzy reprezentacjami CSRS, NRD i Polski. Otrzymałe z Zarządu Głównego PZMot dwa motocykle japońskie firmy „Yamaha-250” w wykonaniu sportowo-rajdowym dają hutnikom duże szanse uzyskania dobrych lokat. (W.B.)



Oddziałowa Komisja Turystyki Pieszej PTTK HIL tradycyjnie już organizuje wyjazd naszych turystów na Ogólnopolski, 1-Majowy Rajd Świętokrzyski, który odbywa się starym szlakiem Oddziału PTTK w Starchowicach. Tego roku Rajd Świętokrzyski organizowany jest po raz 21. Odbędzie się on w dniach od 1 do 4 maja.

WIOSENNY ZŁOT TURYSTÓW GÓRSKICH ODDZIAŁU NOWA HUTA — MIASTO

Na rajd ten zaprasza Komisja Turystyki Górskiej bratniego Oddziału PTTK w Nowej Hucie. Złot odbędzie się w dniach 26/27 bm. na Śnieżnicy pod hasłem: „Poznaj piękno polskich gór”. Zgłoszenia

Ogólnopolski 1-Majowy Rajd Świętokrzyski

drużyn w składzie od 2 do 6 osób oraz turystów indywidualnych, przyjmuje do 15 bm. Oddział PTTK Nowa Huta-Miasto. Koszt uczestnictwa w imprezie wynosi: 50 zł dla niestowarzyszonych, 45 zł dla członków PTTK i młodzieży szkolnej, 40 zł dla przewodników turystyki kwalifikowanej. Uprawnienia? W ramach wpisowego uczestnicy otrzymują: plakietkę złotą, odznakę, dyplom dla drużyny, nagrody w ramach konkursów, przejazd autobusem na punkty startowe i z powrotem, ubezpieczenie w PZU, punkty do GOT.

Wyjazd na punkty startowe nastąpi w dniu 27 kwietnia br. o godz. 7 spod Klubu Turysty PTTK, os. Centrum „B”, blok 8. Meta złotu znajdować się będzie w schronisku PTTK na Śnieżnicy. Przyjmowanie drużyn oraz wydawanie świadczeń odbywać się będzie do godz. 15. Zakończenie złotu połączone z wręczeniem nagród i turystyczna zgaduj-zgadula nastąpi o godz. 16. Wyjazd autobusów do Krakowa o godz. 17 z Gruszcowa.

Na uczestników złotu czekają trzy trasy dwudniowe (przejazd własnymi środkami lokomocji) oraz trzy trasy jednodniowe (przejazd zapewniają organizatorzy).

POROZUMIENIE Z NADLEŚNICTWEM W KRÓŚCIENKU

Oddziałowa Komisja Ochrony Przyrody aktywizując swoją działalność w terenie zawarła porozumienie z Nadleśnictwem w

Króścienku, którego główną idea jest objęcie przez działaczy z Huty im. Lenina społecznego patronatu nad terenami chronionymi w Małych Pieninach i Beskidzie Sądeckim.

Działacz Komisji kol. Emil Tarsa wykonał w czynnie społecznym 8 tablic informacyjnych, które umieszczone zostaną w rezerwach, nad którymi patronat objęła Komisja. Są to rezerwy: Homole, Biała Woda, Wysokie Skałki, Zaskalskie Bodnarka i Nad Kotelnicznym Potokiem.

Strażnicy Ochrony Przyrody — członkowie Szluby Kultury Szlaku, członkowie Komisji oraz przedstawiciele Szluby Lesnej Nadleśnictwa w Króścienku — kilkakrotnie w ciągu każdego sezonu będą przeprowadzać społeczne kontrole przestrzegania przepisów o ochronie przyrody na terenie wyżej wymienionych rezerwatów.

PRELEKTYE W KLUBIE TURYSTY HIL

Dużym powodzeniem cieszą się prelekcje połączone z wyświetlaniem przeźroczy, odbywające się w Klubie Turysty HIL. Są to prelekcje o charakterze turystycznym i krajoznawczym. Dotyczą one także zagadnień ochrony przyrody.

Zapraszamy na kolejne prelekcje z tego cyklu. W czwartek 17 kwietnia mgr Roman Soja mówić będzie o Szwajcarii, kraju i ludziach. 24 kwietnia planowana jest prelekcja mgr Zbigniewa Twarogą na temat średniowiecznych budowli obronnych w Polsce.

JERZY DANEK

Dokąd pójdziemy?

DZIS

Hutnik — Stal Mielec, siatkówka mężczyzn, I liga, godz. 18.30.

Hutnik — Garbarnia, piłka nożna, liga okręgowa, godz. 16.

JUTRO

Hutnik — Stal Mielec, siatkówka mężczyzn, I liga, godz. 11.

GŁOS MŁODYCH

4 x Lenin

W 1969 roku zarządy organizacji ZMS-owskich z czterech wielkich zakładów pracy w kraju noszących imię Włodzimierza Ilicza Lenina tj. krakowskiej hut, stoczni gdańskiej, kopalni w Wesołej i elektrociepłowni łódzkiej postanowiły podjąć z okazji setnej rocznicy urodzin Wodza Rewolucji — współpracę obejmującą rywalizację w zakresie inicjatywy produkcyjnych i społeczno-politycznych. Fundamentem współpracy było podjęcie przez młodzież tych zakładów patronatów nad najważniejszymi zagadnieniami

produkcyjnymi. „Jakość — eksport — nowoczesność — bezawaryjność” — takie było hasło tej rywalizacji. W jej ramach w Hucie im. Lenina powstały Młodzieżowe Brygady Dobrej Jakości. Przyniosły one hucie 141 mln zł oszczędności już w 1970 roku. Z kolei młodzież stoczni gdańskiej również powołała brygady młodzieżowe, które pracowały przy budowie jednego z typów produkowanych tam statków. Produkcja ta była przeznaczona w całości na eksport. Członkowie ZMS z kopalni w Wesołej organizowali brygady mło-

dzieżowe pracujące nad wdrażaniem postępu technicznego, stosując najnowocześniejsze urządzenia i metody pracy, bijąc szereg rekordów produkcyjnych. W elektrociepłowni łódzkiej ZMS-owcy skracali terminy rozruchu poszczególnych urządzeń produkcyjnych, a także dbali o to, aby urządzenia pracowały prawidłowo, bez zakłóceń.

Program ten wzbogacany jest o coraz to nowe zadania. Dzięki niemu organizacje młodzieżowe zakładów produkcyjnych noszące imię Lenina znajdują się w czołówce ogólnokrajowej.

O tradycjach i osiągnięciach akcji „4 X Lenin” napiszemy szerzej w następnym numerze „Głosu”.

RD

RADA PROGRAMOWA KMPiK

W ubiegłym tygodniu, przy Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki w Nowej Hucie, została powołana Rada Programowa, która będzie spełniać funkcje organu doradczego w sprawach działalności kulturalno-oświatowej i programowej KMPiK. Na członków Rady zostali wybrani przedstawiciele środowisk twórczych, organizacji społeczno-politycznych, stowarzyszeń kulturalnych, zakładów pracy.

Biblioteka ZDK HiL najlepsza w pionie hutniczym

Puchar przechodni Zarządu Głównego Związku Zawodowego Hutników przypadł tym razem w udziale najszej bibliotece związkowej, działającej przy Zakładowym Domu Kultury HiL. Zdobyła ona pierwsze miejsce we współzawodnictwie rad zakładowych i bibliotek związkowych w upowszechnianiu czytelnictwa wśród załóg hutniczych za rok 1974, łącznie z nagrodą 20 tysięcy złotych.

Sukces ten nie jest bynajmniej dziełem przypadku ale konsekwentnym wynikiem systematycznej i dobrze zorganizowanej pracy na wszystkich odcinkach działalności bibliotecznej, jak i oświatowo-czytelniczej.

Na koncie bezsprzecznych osiągnięć biblioteki odnotować należy:

• Właściwie przemysłane zgromadzenie bogatego i różnorodnego tematycznie księgozbioru, liczącego obecnie ponad 80 tysięcy woluminów.

• Położenie szczególnego nacisku na działalność informacyjno-bibliograficzną, poprzez prowadzenie dokładnych katalogów różnego typu, udzielanie czytelnikom wnikliwych informacji ustnych a także sporządzanie na ich żądanie zestawów bibliograficznych.

• Prowadzenie poza placówką centralną przy ul. Majakowskiego, dużej filii na zasadzie równorzędnej (ponad 30 tysięcy woluminów) w Klubie Młodych na os. Młodości, dwóch filii mniejszych: w Klubie „Śródpole” i w Klubie ZF ZBoWiD HiL oraz 26 punktów bibliotecznych w wydziałach produkcyjnych kombinatu, obsługujących łącznie ponad 9 tysięcy czytelników. Frekwencja dzienna waha się w granicach od 150 do 250 czytelników.

Niezależnie od wypożyczalni beletrystycznej, naukowej i dziecięcej biblioteka prowadzi dwie duże czytelnie. Dysponują one bogatym księgozbiorem podręcznym, w którym poza wszelkiego rodzaju słownikami i wydawnictwami typu encyklopedycznego znajdują się podstawowe dzieła z wszystkich

dziedzin wiedzy. Czytelnie udostępniają też swoim bywalcom dla celów naukowych beletrystykę klasyczną (komplet obu serii „Biblioteki Narodowej”) oraz czasopisma w dużym wyborze.

Spośród masowych form działalności oświatowo-czytelniczej na czoło wysuwa się „Wielki Turniej Czytelnicy”, organizowany corocznie w ramach Olimpiady Kulturalnych HiL. Do ciekawszych należą też quizy błyskawiczne pod hasłem „O odznakę białego kruka”, spotkania z przedstawicielami nauki, literatury, teatru i działaczami społeczno-politycznymi. W 1974 r. odbyło się 58 takich imprez. Np. w ub. czwartek, 10 kwietnia czytelnicy Biblioteki ZDK HiL spotkali się z Marią Wachowicz — autorką prozy biograficzno-esseistycznej m. in. książek „Marie jego życia” i „Malwy na Lewadach”.

Dział dziecięcy biblioteki prowadzi comiesięczne imprezy pn. „Spotkania dzieci z książką”. Stosując formy rozrywkowe (zabawy, gry, konkursy) wyraża się najmłodszych do codziennego obcowania z książką, zaznajamia bliżej z autorami, kształtując równocześnie kulturę czytelniczą.

Filia biblioteczna przy Klubie ZBoWiD HiL posiada księgozbiór specjalistyczny, zgodny z charakterem tej placówki. Organizuje się tam spotkania z autorami książek o tematyce wojennej i wojskowej.

„Dużo też uwagi poświęcają nasi bibliotekarze propagandzie wizualnej. Oprócz stałych ekspozycji nowości wydawniczych, biblioteka urządza duże i małe tematyczne i okolicznościowe wystawy książek (około 100 rocznice).

W imieniu wszystkich czytelników i pracowników Huty im. Lenina przekazujemy naszej Bibliotece Związkowej wyrazy uznania za uzyskanie tak wysokiej rangi i zaszczytne wyróżnienia, życząc równocześnie dalszych sukcesów w upowszechnianiu czytelnictwa wśród braci hutniczej. (dz)

Dni Kultury Radzieckiej

(Dokończenie ze str. 1) 12 kwiecień

ZDK HiL
UL. MAJAKOWSKIEGO 2
Godz. 18.00 — Klub Zakładowy „Lestadia” Stoczni Północnej w Gdańsku. Scena Poezji i Prozy „Po Prostu” „Posłuchajcie” wybór listów i wierszy W. Majakowskiego.

KLUB KUźNIA
— OS. ŻŁOTEGO WIEKU 14
Godz. 17.00 — Teatr Poezji „Meluzyna” Oddziału WSS w Olecku „Pugaczow” wg Sergiusza Jesienina
ZDK BUDOSTAL OS. ŻŁOTA
JESIEŃ 13.

Godz. 18.00 — Scena Literacka „Propozycje” Klubu Spółdzielczego w Tezewie „Spotkanie pod Brzozą” montaż poetycki

ZDK ZAKŁADÓW
BETONIARSKICH
I ŻELBETOWYCH

Godz. 18.00 — Morski Dom Kultury Zarządu Portu w Gdańsku Teatr Poezji „Winogradzie Krasny” Winogradzie mój” montaż ludowej poezji radzieckiej

13 kwiecień

ZDK HiL
UL. MAJAKOWSKIEGO 2

Godz. 17.00 — ZDK Rybnickiej Fabryki Maszyn W. Majakowski „Obłok w spodniach”

Godz. 18.30 — Klub Kolejarzów w Chełmie Lubelskim Teatr Jednego Aktora W. Majakowski „Chory na pożar serca”

KLUB „KUźNIA”
OS. ŻŁOTEGO WIEKU 14

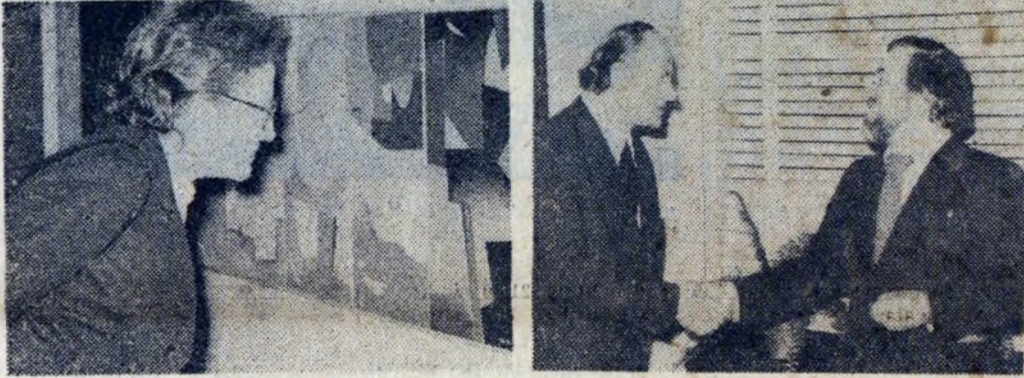
Godz. 18.00 — ZDK Grudzińskich Zakładów Przemysłu Gumowego Mikołaj Gogol. „Pamiętnik wariata”

ZDK „BUDOSTAL”
OS. ŻŁOTA JESIEŃ 13

Godz. 17.00 — Pałac Kultury „Zagłębie” w Dąbrowie Górniczej E. Jewtuszenko, A. Wozniesieński, R. Roźdźwieński „Żywa Galeria”

WOJEWÓDZKA RADA
ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH
Godz. 18.30 — Ośrodek Kultury i Sztuki we Wrocławiu Teatr „Zielona latarnia” Maksym Gorki „Wasa Zeleznowa”

AKTUALNE WYSTAWY



W Nowej Hucie czynnych jest obecnie kilka wystaw. Z konieczności ograniczamy się do zanonowania tylko dwóch. Z pierwszą z nich można zapoznać się w Galerii „Rytm” ZDK HiL. Wystawia tu swoje obrazy czwórka ubiegłorocznych absolwentów krakowskiej ASP: Palmira Gierwielaniec, Kasimiera Marucha, Gabriel Rzeźnicki i Ewa Żelewska. Całą czwórkę — powtarzając za tekstem katalogu — łączy wspólna skłonność do myślenia artystycznego w kategoriach abstrakcjonizmu, nieco dziś niemodne, co nie oznacza, iż nieaktualne. Na tym jednak konie podobieństwa. W istocie bowiem adepci sztuki prezentują całkowicie odmienne osobowości (Anrzej Polko).

Przebogata jest natomiast historia tworzenia artystycznego, autora indywidualnej wystawy Franciszka Czekaja (na zdjęciu z lewej), eksponowanej w Salonie TPSP przy Al. Róż. Przebogata, bo liży już sobie 30 lat, podczas których stworzył on blisko 500 obrazów i to bynajmniej nie miniaturowego formatu. Z zawodu F. Czekaj jest rotografikiem, i chociaż nie posiada dyplomu ASP — już od 10 lat jest członkiem Związku Polskich Artystów Plastyków. (OKT).

Z BIBLIOTEKI XXX LECIA

CZY ISTNIEJE SPRAWA NIEDZIELSKIEGO?

„Pruski mur” Witolda Zalewskiego jest opowieścią zarazem łatwą i trudną, historyczną i współczesną, psychologiczną i polityczną. Czytelnik z pewnością potraktuje ją zrazu jak „kryminał”. Rzeczywiście, zaczyna się od zbrodni. Przypadkowo znaleziono szkielet człowieka, zamordowanego kilkanaście lat wcześniej, w pierwszych miesiącach wojennych. Uszkodzenie czaszki wskazywało na zabójstwo z pistoletu. Kim był zamordowany? Dlaczego go zabito? Czy chodziło o sprawy okupacyjne? Czy morderstwo miało za tło konflikty polityczne pierwszych rewolucyjnych tygodni? Nie wiadomo. Nie wie autor, nie wiedzą protagoniści powieści, rzecz jasna, również w niczym nie orientują się czytelnicy. A zatem powieść kryminalna: zbrodnia wiadoma, nie znamy tylko sprawcy, przyczyny, okoliczności itp. Ale z pewnością wszystkiego się dowiemy w rezultacie energicznej akcji prokuratora, milicji i dziennikarzy. Ostatni w naszych kryminałach — bardzo często podejmują rolę tropicieli prawdy. Sprawę Michała Niedzielskiego, osobowości znanej w pomor-

skim Grudziądzu, poznamy stopniowo dzięki szczegółom i naświetleniom kilku kolejnych narratorów. Kim był? Jedni zapamiętali go przede wszystkim jako młodziutkiego oficera, który po powrocie do rodzinnego miasta w 1921 roku nie wybrał kariery wojskowej, ale dobre imię, odmawiając otwarcia ognia do strajkujących robotników. Niektórzy zapamiętali go znowu jako dynamicznego działacza, dyrektora gimnazjum, wychowawcę patriotycznej młodzieży; odmówił podpisania niemieckiej listy narodowościowej i zapłacił za to pobytom w obozie koncentracyjnym. Inni znowu wspominają go jako młodego mężczyznę, rzucającego wyzwanie „solidnej”, mieszczańskiej i ortodoksyjnej katolickiej pomorskiej społeczności, biorącego rozwód z pierwszą żoną i legalizującego związek z podwładną, a w dodatku przybyłą z innych stron Polski. Wreszcie na końcu dowiadujemy się jeszcze jednej prawdy o tym człowieku. W obozie koncentracyjnym się znalazł, należał do tzw. hien obozowych, zawiódł zaufanie swojego ucznia i w konsekwencji zginął właśnie z jego ręki.

Oto część problematyki powieści: kilka prawd o jednym człowieku, stwierdzenie wielospek-

towności działalności ludzkiej i w istocie rezygnacja z możliwości jednoznacznej oceny człowieka kilkanaście lat po jego śmierci. Ale pozostały jeszcze inne kwestie. Pomijam prywatne sprawy głównego narratora, dziennikarza z Warszawy, który w Grudziądzu przed wojną i na początku wojny spędził pewien czas, a w okolicach jego miasta zginął podczas kampanii wrześniowej jego brat. Ów narrator przeżywa powrót do Grudziądza i konfrontuje siebie z dzisiejszego z sobą sprzed lat.

Nazwałem powieść Zalewskiego polityczną, na jakiej podstawie? Sprawa Niedzielskiego wyszła na światło dzienne na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, a uwikłali się w nią ludzie należący do różnych ugrupowań społecznych, politycznych, światopoglądowych. Mieszkańcy miasta zostali postawieni przed koniecznością rozstrzygnięcia lokalizacji tysiąclatki czy zbudować okazałą, nowoczesną znakomicie nadająca się na zwiedzanie przez wycieczki, z mankamentem, że dzieci miałyby do niej siedem kilometrów, czy zbudować dwie, trzy za te same pieniądze — w robotniczych przedmieściach. Wydawałoby się, że dyktam jest łatwy do rozwiązania. Właśnie ludzie, od których zależy decyzja, starają się wykrzesać sprawę Niedzielskiego do swoich aktualnych celów. Zalewski pokazuje, jak można w niektórych okolicznościach manipulować przeszłością, przykroć historię na doraźny użytek, tendencyjnie interpretować. I Zalewski jest przeciwko takim manipulacjom. JACEK KAJTOCH

Organizacje młodzieżowe w wyzwolonym Krakowie

20 stycznia 1945 r., w parę dni po wyzwoleniu Krakowa odbył się wiec młodzieży w „Domu Żołnierza” przy ul. Lubicz. Zowładzili go m. in. Jerzy Putrament oraz Helena Jaworska. Wzywali oni młodzież w imieniu ZWM, OM TUR, ZMW „Wici” i ZHP do podjęcia działalności na rzecz ludowo-demokratycznego programu Polski Odrodzonej. Uchwalona na wiecu deklaracja głosiła m. in.: „Stwierdzając, że po raz pierwszy w dziejach Polski młodzież uzyskuje prawa obywatelskie i swobody organizowania się, z radością i zapałem przystępujemy do wielkiej twórczej pracy nad odbudową Ojczyzny. Biorąc jak najczynniejszy udział w życiu politycznym, gospodarczym i społecznym pomożemy Rzadowi Tymczasowemu w realizowaniu jego zasad, w budowaniu nowej Niepodległej, Demokratycznej Polski”

28 stycznia 1945 r. Kraków był widownią pierwszego publicznego wystąpienia członków ZWM. Przemaszerali oni z poczem sztandarym i transparentami ulicami miasta do miejsc, gdzie dawniej stały zniszczone przez hitlerowców pomniki: Grunwaldzki i Mickiewicza, składając tam wieńce. 31 stycznia 1945 r. ZWM zorganizował akademię dla uczczenia rocznicy Powstania Styczniowego.

Działalność w Krakowie rozpoczęły również OM TUR, ZMW „Wici” oraz Związek Młodzieży Demokratycznej.

Na poważne trudności w wstępowaniu do organizacji młodzieżowych napotykała młodzież szkolna, pomimo wydania okólnika Ministerstwa Oświaty, zezwalającego tym, którzy ukończyli 16 lat życia do przynależności do młodzieżowych organizacji ideowo-wychowawczych, takich jak

ZWM, ZMW „Wici”, OM TUR i ZMD. Zdarzały się bowiem liczne przypadki zabraniań przez nauczycieli wstępowania młodzieży do tych organizacji. O respektowanie nadanego okólnikiem prawa musiały walczyć szczególnie instancje ZWM i OM TUR.

Pomimo pewnych utrudnień, następował szybki rozwój poszczególnych organizacji. ZWM po trzech miesiącach działania zrzeszał już 2205 członków zorganizowanych w 82 kołach. Również szybko rozwijała się Organizacja Młodzieży TUR. Pierwsze koła OM TUR powstały m. in. w Czyżynach Mogile. Powstała też pierwsza szkoła TUR, szkoła pracy społecznej i liceum TUR.

ZHP w pierwszych miesiącach podejmował w woj. krakowskim działalność pod hasłem „Harcerskiej Służby Polsce”. Drużyny harcerskie uczestniczyły w odgruzowaniu miasta. Harcerze przeprowadzili też wielką zbiorczą książkę przekazanych potem uroczyste młodzieży Śląska O-polskiego. Latem 1945 r. krakowska Chorągiew ZHP zorganizowała obozy na terenie Dolnego Śląska, w rejonie Karpacza i Jeleniej Góry. ZMW „Wici”, który nieco później rozpoczął swą działalność, rozwijał się bardzo dynamicznie. We wrześniu 1945 r. zrzeszał na terenie województwa ponad 30 tys. członków.

JÓZEF SAJBOTH

Z KRONIKI TOWARZYSKIEJ



W ub. sobotę w nowohuckim Urzędzie Stanu Cywilnego odbyła się szczególnie miła uroczystość: harcerski ślub! Przy asyście wielu młodych w szarych i zielonych mundurach, w związek małżeński wstąpili instruktorzy ZHP — ZOFIA AGNIESZKA SEK i TADEUSZ STANISŁAW PRZYBYLSKI. Ślubu udzielił zastępca kierownika USC Józef Węgrzynowski. Młodej parze zespół naszej redakcji życzy dużo szczęścia na nowej drodze życia i szarych pogodnych chwil — nie tylko przy harcerskich ogniskach. Fot. J. BROZEK

Kto zawinił?

Mieszkańcy V piętra pozbawieni wody

Ładny to zakątek osiedla. Tuż na obrzeżu Mistrzejowickiego Łasku, o który swego czasu toczyliśmy zaciekłe boje. Trzeba przyznać, że zaciekłe i zarazem bezowocne... Jak grzyby po deszczu wyrosły tu potężne wieżowce w sąsiedztwie kilkudziesięcioletnich akacji. Zapach kwiecista tych drzew, w czerwcu okrasza zawsze całe osiedle Złotego Wieku. Z przyjemnością się tutaj spaceruje, wypoczywa. Ale nie o urokach przyrody tym razem chciałam pisać. Najważniejszą sprawą tej części osiedla jest problem natury gospodarczej.

Właśnie gdyby nie ten „drobiazg”... Pracując spychacz porządkując teren, niebawem powstaną nowe chodniki. Od kilku dni czynny jest nowo otwarty sklep spożywczy — pomysłał więc w czasie o inwestycjach zwanych towarzyszącymi. Można by więc mówić nawet o sukcesie budowlanym, wzbogaconym o ładny teren i miłe dla oka rozwiązanie architektoniczne. Tymczasem ten „drobiazg” każe nazwać rzecz po imieniu — po prostu skandal. Mieszkańcy piątego piętra bloku nr 55 pozbawieni są wody. Jak do tego doszło? Kto tu zawinił? Projektant czy wykonawca? Jak przebiega ten budynek Spółdzielnia Mieszkańcowa „Hutnik”, reprezentująca interesy swoich członków? Ocenie to powinni fachowcy, a władze naszej dzielnicy w świetle kompetentnych wyjaśnień powinny podjąć właściwe decyzje w stosunku do winnych skandalicznej fuszerki budowlanej.

W każdym razie, już w chwili obecnej wiadomo dlaczego brakuje wody. W budynku nr 55 zamontowane urządzenia wzmacniające — hydrofony — pracują dopiero od szóstego piętra. Wbrew po-

wszechnej praktyce, czyli instalowaniu tych urządzeń o jedno piętro niżej. W konsekwencji całe piąte piętro jest ściśle uzależnione od ciśnienia wody... Podobno ktoś to przeoczył, kto nie dopatrzył... Zaś dla mieszkańców to „drobne niedopatrzenie” jest powodem codziennej udręki.

„Proszę pani — mówi matka trojga małych dzieci — ja maluchy kąpię od czasu do czasu, bo wieczorem najczęściej brakuje wody. Do obiadu wodę noszę z dołu — z pobliskiej budowy. Bo przecież — wyjaśnia — nie wypada ciągle korzystać z uprzejmości sąsiadów z innych kondygnacji. Mąż, gdy rano wychodzi do pracy, czasami w ogóle się nie myje...”

Z mieszkania jesteśmy zadowoleni, po sublokatorskim pokoju — mówi inny mieszkaniec — to gniazdko jest prawdziwym rajem. Ale nie daje nam spokoju woda... Woda! Na przykład w ostatni dzień przed świętami wielkanocnymi już od południa nie było wody. W święta jak na lekarstwo... A ile to kosztuje, nie mówiąc już o dźwiganiu! Wszystko trzeba podgrzewać na gazie w kuchni, bo przecież w takiej sytuacji z pieca

w łazience nie korzystamy. Przy niskim ciśnieniu piec się przecież nie zapala...

Z każdym więc dniem coraz bardziej blednie radość z nowego mieszkania. Wypiera ją udręka. Ludzie klną w czambuł fachowców od budownictwa mieszkaniowego i zachodzą w głowę — jak można było dopuścić do takiego błędu? My zaś pytamy: jakie są możliwości jego usunięcia? Kiedy to nastąpi?

HENRYKA ROSIEK

PORADNIK



działkowca

Do najpopularniejszych warzyw, które można uprawiać przez cały rok, należy salata liściowa. Udaje się na żyznej próchniczej glebie (nie może być za kwaśna). Najlepiej rośnie na działce nawiezionej kompostem lub dobrze przetrawionym obornikiem. Przy glebie słabszej konieczne jest dodatkowe nawożenie mineralne w ilości na 10 m kw. 400 g saletraku, oraz po 200-300 g superfosfatu i soli potasowej. Salate można uprawiać zarówno z rozsady, jak i z siewu wprost do gruntu. Na wiosenny zbiór salaty, rozsade należy przygotować w domu w skrzynkach lub inspekcje na

działce, potem na rozsadniku, wysiewając 1 g nasion na 1 m kw., w rzędy co 5 cm.

A żeby otrzymać rozsade na 10 m kw działki, potrzeba ok. 0,5 g nasion salaty masłowej i rzymskiej oraz 0,2 g salaty kruchej (rozsada posadzona za głęboko gnije lub słabo wiąże główki). Na siew wprost do gruntu używa się ok. 2-3 g nasion. Po ukazaniu się pierwszej pary liści, rośliny trzeba przerwać. Salate masłową sadzi się lub siewie w rzędy co 25 cm, kruchą, w rozsady 40x30 cm. Salate kruchą Vanguard i Golden State wysiewa się do 15 kwietnia, a następnie, na zbiór jesienny od 15 maja do 15 czerwca. Salate rzymską (której główkę po uformowaniu trzeba zaraz użytkować, bo utworzą się pędy nasienne), siewie się od marca do końca maja (rozsaw roślin 30x20 cm). Salate liściową (rozstaw) Australijską, wysiewa się od marca do połowy kwietnia (rozsaw roślin 30x20 cm).

Wiosna

— kroczy ulicami

Kalendarzowy, pierwszy dzień wiosny, już dawno mamy za sobą. Jeszcze wcześniej sprawiła nam nie spodzianą słoneczna pogoda. Ciepło, radośnie... i konieczne powinno być estetycznej Wiosna z pól i lasów wkroczyła na miejskie ulice. W tym względzie trochę spóźniona. Zbyt późno, trzeba przyznać zabrał się za porządkowanie ulic i całych osiedli. Ale już widoczne są pierwsze efekty. Główne ulice lśnią czystością, przyciągają wzrok niektóre wystawy sklepowe wzdłuż najważniejszych szlaków komunikacyjnych, kwitną krzewy.

W tym miejscu musimy połowicznie przynajmniej pochwalić sklepy „Argedu” przy alei Lenina. Wystawy konkursowe w oknach są i ładne, i ciekawie prezentują bogactwo handlowych placówek tym sa-

mym dobrze więc reklamują „Argedu” gospodarstwa domowego. A chwala „Argedów”. połowiczna dlatego, że akcją objęto nie wszystkie sklepy. Te odległe od centrum dzielnicy nadal tchną niezmienną szarością. Przy okazji też z zadowoleniem informujemy, o czym nam niedawno doniesiono, że naprawiono już drzwi wejściowe w sklepie nr 99, os. Centrum B.

Jak zwykle w obyczajach budynków szkolnych widać młodzież. Poszły w ruch miotły i grabki... Natomiast najwięcej do zrobienia pozostało wewnątrz osiedli. Jest to pole do działania Komitetów Blokowych i samorządnej inicjatywy mieszkańców. Nie wystarczy bowiem sama realizacja „urzędowych planów” porządkowania dzielnicy. Nikomu zresztą nie powinno być obojętne, gdzie i jak mieszka.

karany, a ostatnio w 1973 roku sąd zawiesił mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności na okres lat 3. Znalaziono więc ślad nie na tyle jednak wyraźny, aby na jego podstawie móc wyciągnąć zbyt daleko idące wnioski. Bo to wcale nie znaczy, że ktoś, kto dwa razy popełnił przestępstwo, musi go także popełnić i po raz trzeci. Prowadzący dochodzenie starali się unikać łatwego zawężenia grona podejrzanych. Zresztą potrzebne były dowody, a tych ciągle nie było.

Wszystko pocięło się błyskawicznie od momentu zatrzymania pasera oferu-

Kronika sądowa

DOMOWY ZŁODZIEJ

jącego sprzedaż skradzionych z hotelu robotniczego przedmiotów. Zgadzały się marki, zgadzał się także wygląd zewnętrzny i radia i magnetofonu i adapter. Paser widząc co się święci, nie zamierzał ułatwiać życia złodziejowi. Podał jego nazwisko utrzymując ze swojej strony, że o kradzieży nic nie wiedział i był przekonany, że zakwestionowane przedmioty sprzedano za własnością oferującego sprzedawcę.

Władysław Z. został zatrzymany. Przyznał się do tego, że zabrał z pokoju nie swój sprzęt twierdząc jednocześnie,

Hotel robotniczy jest dla jego mieszkańców czymś w rodzaju własnego domu. Podobne obowiązują tutaj prawa, podobnie jak w rodzinie ma się do siebie zaufanie. A przecież któregoś dnia mieszkańcy jednego z pokoi I piętra nowohuckiego hotelu robotniczego stwierdzili, że zaczęły ginąć ich różne przedmioty. Zaczęło się nazywać podejrzewać, atmosfera koleżeńskość zniknęła bezpowrotnie. Mimo podejmowanych prób nie udało się schwycić złodzieja na tzw. gorącym uczynku. Fakt ten zagnął jeszcze bardziej i tak już napięte stosunki między kilkoma mężczyznami.

Różnie próbowano ustalić, kto jest owym nieuczciwym współmieszkańcem. Amatorskie próby zabawy w dedektywa przyniosły jednak ten pozytywny skutek, że z czasem stało się pewnym, iż złodziej jest mieszkańcem pokoju trapiętego plagą drobnych kradzieży. Było to dużo i jednocześnie bardzo mało. Bowiem zasadnicze pytanie „kto?”, w dalszym ciągu pozostawało bez odpowiedzi. Sytuacja zmieniła się diametralnie w momencie, gdy któregoś dnia z pokoju zniknęły przedmioty wartościowe. Radio tranzystorowe, magnetofon, adapter. Wartość zagarniętych przedmiotów wynosiła ponad 6 tys. zł. Tym razem zaniechano prób prowadzenia „prywatnego” śledztwa i o kradzieży zawiadomiono milicję.

W trakcie dochodzenia przyglądnięto się uważniej potencjalnym sprawcom. Szybko okazało się, że jeden z mieszkańców pokoju jest znany organom ścigania, Władysław Z. był dwukrotnie

„Spotkanie z gwiazdą”

W poniedziałek odbyło się w Ognisku Młodych czwarte już „Spotkanie z gwiazdą”. Tym razem prowadzący, mgr Józef Opalski zaprezentował „muzyczny cocktail”. W programie m. in. znalazły się dwie piosenki z najnowszego long playu Ewy Demarczyk, nagranych w Związku Radzieckim. „Na moście w Awinion” oraz „Piosenka o biednej dziewczynie” pod którą kryje się popularna „Rebeka”, chociaż znane, jednak wykonane w nowej interpretacji, potrafiły zainteresować słuchaczy. Zmianą nastroju były utwory z londyńskiego nagrania musicalu „Hair” — „Hymn do słońca” i część finałowa, przeplatane faktami z historii musicalu. Poza tym przedstawione zostały fragmenty płyty „Iky and Tina”, która podobno jest jeszcze do nabycia w naszych sklepach. Praktycznie jednak szanse kupienia sobie, zwłaszcza w tej chwili, są znikome. Dlatego tego rodzaju spotkania z muzyką, chociaż krótkie, należą do wyjątkowo cennych. Szkoda tylko, że organizatorzy nie zadbali o lepszą jakość sprzętu technicznego, który pozwoliłby na zwiększenie do maksimum przyjemności słuchania naprawdę dobrej muzyki (MR)

FOT. J. BROŻEK



Wśród uczestników imprezy przeważała młodzież z hoteli hutniczych.

Motocyklem dookoła świata

17 kwietnia godz. 18 w klubie PTTK HIL w DMR odbędzie się spotkanie z Markiem Michelem pt. „Motocyklem WSK dookoła świata”, połączone z wyświetlaniem przeżyci.

INFORMACJA DLA PLYWAJĄCYCH!

Zarząd TKKF przy ŻF ZMS HIL przyjmuje jeszcze zgłoszenia na kurs pływania dla zaawansowanych, odbywający się w poniedziałki i czwartki w godz. 20.30-21.30 w krytej pływalni w hali KS „Hutnik”.

Coraz ściśsze kontakty z hutą w Trzyńcu

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 3)

To tylko w skrócie niektóre najważniejsze wiadomości o Trzyńcu, z którym warto, ażeby nasi hutnicy bliżej się zapoznali, ponieważ na przeszkodzie nie stoją bariery językowe.

Gazeta „Trzyńcecki Hutnik”, wychodząca także w wersji polskiej, którą kieruje Józef Baroń, od wielu lat utrzymuje ścisłe kontakty z „Głosem Nowej Huty”. Mamy więc w Trzyńcu swoich wypróbowanych przyjaciół, możemy mieć ich jeszcze więcej, jeśli współpraca rozwinie się w wielu dziedzinach politycznego i technicznego życia.

MODA



Wiosenna moda obowiązuje również i naszych „milusińskich”. Oto przykład komplectu uszytego z dwukolorowego materiału o tym samym wzorze. Można go z powodzeniem nosić nie tylko na wiosnę, ale również w odpowiednio i dogodne dni lata jesiennego. Nadaje się dla dziewczynki od 8 do 11 lat.

O „Nowoczesnej” — inaczej

Restauracja „Nowoczesna” mieści się os. Na Stoku w zespołe pawilonów handlowo-usługowych. Lokal ten prowadzi ostatnio panowie — Kazimierz Cholewa i Andrzej Krzemiński, kierownicy z prawdziwego zdarzenia. Z nie mającej najlepszej renowy restauracji potrafili zrobić lokal w pełnym tego słowa znaczeniu, z piękną kawiarnią kat. II, w pomieszczeniach dawnej piwiarni.

W sezonie letnim lokal dysponował będzie 200 miejscami na tarasie, serwując klientom

soki i napoje chłodzące. Personel zakładu stanowią pracownicy doskonale znający swoje rzemiosło gastronomiczne. Kończąc życzylibym nowo powstającym osiedlom takich placówek gastronomicznych, jaką obecnie mają os. Na Stoku i Na Wzgórzach, jako że restauracja ta zaspakaja potrzeby obu sąsiadujących z sobą osiedli. Sądze, że pokutująca od dawna złą opinię o „Nowoczesnej” schować należy do lamusa.

Stanisław Pawuła korespondent

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne

w Krakowie, ul. Wawrzyńca 13

przyjmie do praktycznej nauki zawodu

w zakładach w Krakowie i na terenie Nowej Huty kandydatów do zawodów: blacharza, lakiernika, tokarza, frezera i stolarza.

Uczniowie otrzymują:

- wynagrodzenie: w klasie pierwszej — 300 zł miesięcznie, w klasie drugiej — 500 zł miesięcznie, w klasie trzeciej — 620 zł na godzinę plus premia regulaminowa;
- odzież ochronną i roboczą;
- bezpłatny przejazd środkami komunikacji miejskiej oraz sezonowymi liniami pozamiejskimi („linie zielone”);
- wszystkie świadczenia socjalne i bytowe, jak pracownicy MPK;
- samochodowe prawo jazdy kat. „B” + „C”.

Przedsiębiorstwo zapewnia absolwentowi możliwość dalszego kształcenia się w wieczorowym technikum dla pracujących.

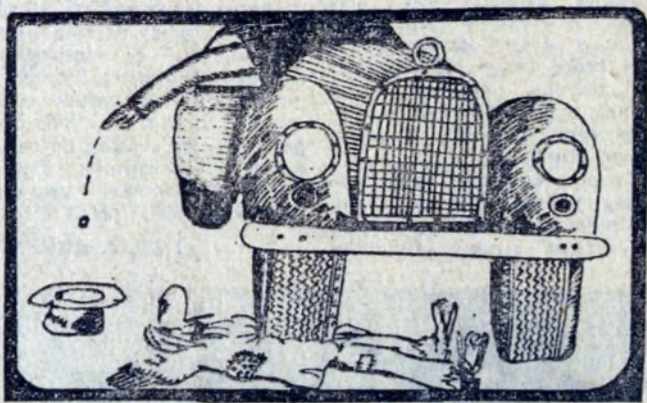
Kandydat winien przedłożyć:

- podanie z określeniem zawodu,
- życiorys,
- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej,
- kartę informacyjną,
- kartę zdrowia wystawioną przez lekarza szkolnego,
- 4 zdjęcia,
- dowód osobisty ojca lub matki, względnie opiekuna.

Nauka pobierana będzie w Miedzyszakładowych Szkołach Zawodowych w Krakowie i na terenie dzielnicy Nowa Huta.

Szczegółowych informacji udziela i zapisy przyjmuje ZAKŁAD USEG SOCJALNYCH I SZKOLENIOWYCH MPK — DZIAŁ SZKOLENIA w Krakowie, ul. Dzierżyńskiego 22, tel. 386-45.

POŚMIEMY SIĘ...



Specjaliści

Znany krakowski plastyk a nasz redakcyjny grafik Józef Dynda posiadał do niedawna ładnego psa, którego bardzo lubił. Kiedy pewnego dnia pies się zaziębił, gospodarz wezwał do niego lekarza internistę i jednocześnie przyjaciela. Kiedy lekarz zorientował się, iż pacjentem jest pies, zdenerwował się bardzo, ale nie dał tego poznać po sobie. Gospodarz przeproszał twierdząc, iż bardzo kocha swojego psa i chciał sprowadzić do niego prawdziwego specjalis-

Fragmenty listów

„Komisja lekarska zrobiła ze mnie niezdolną do pracy...”
 „Proszę nie podawać mojego nazwiska, bo kierownik jest taki, że jak się o coś zdenerwuje, to warczy jak na psa a nie jak na człowieka”.
 „Chcę zmienić pracę, bo postanowiłem się złączyć ściślej z żoną w szeregach tego samego związku zawodowego”.
 „Poczuwałam przez sześć miesięcy pod brzdątkiem, który sam już nie wiedział co żądać, a ruszał się przy tym jak stoł drzący nerwy niezdecydowaniem”.
 „Jestem pochodzenia społecznego a nie żadnym inżynierem tylko człowiekiem pracy”.
 „Pracuję przez dziesięć lat jednakowo sumiennie, bez żadnych powodów z mojej strony”.

tę. Doktor zbadał psa, przepisał lekarstwo i zapytał gospodarza.

— Czy nie mógłbyś mi wymalować kuchni? Kiedy artysta chciał mu wytłumaczyć, iż nie jest malarzem pokojowym ale plastykiem, lekarz nie pozwolił mu dokończyć:

— A czy moja kuchnia nie warta jest prawdziwego specjalisty?



— JAK DAM WYŚLI DOKTORZE, CZY TO COŚ RÓŻNEGO!

TO JEST PRZYJACIEL...

Na Placu Centralnym spotyka się dwóch przyjaciół z tego samego zakładu pracy.

— Dlaczego jesteś taki smutny?
 — Pożarłem się z żoną i chyba się dziś zapiję na śmierć.
 — To chodź stary, umrę z tobą.

REFLEKS

Babcia do swojego wnuka, który niedługo będzie miał ślub:
 — Za czasów mojej młodości, mężczyźni żenili się później.
 — Ale za to babciu, dziś żeniają się częściej!

Mądrej głowie dość przystowie

O MOWIE

- Mowa — trawa.
- Ni mowy, ni głowy.
- Bardziej mowa dokuje, niżeli uczynek.
- Znać dobrze po mowie, co się dzieje w głowie.
- Co w głowie to na języku.
- Skromny w mowie największej powie.
- Mowa pospolita, pospolicie prawdziwa.
- Mowa się mówi a chleb się je.
- Mowa srebrem, milczenie złotem.
- Mów ludzkich nie waż sobie, gdy rozum, cnota przy tobie.
- Łagodną mową nie zdradzą nikogo.
- Mowa do chińskiego ludu.
- Łagodna mowa, pewna namowa.
- Mowa do lasu.
- Mowa do ręki.
- Nie wyrwyj się z mową przed starszymi.
- Potknąć się w mowie łatwo, odwołać trudno.
- Nie przeciw się mowie, miej rozum w głowie.
- Taka jest mowa u ludzi, jakie i życie.
- Długą mową pogardzają, krótkiej teraz zażywają.
- Kleju do tej mowy potrzeba.
- Mooowa!



— Bez słów



— Gdyby Bóg nie chciał, aby istniał biedni, co przecież uczyniłby nas, bogatych, bardziej hojnymi. „THE NEW YORKER”

PODSŁUCHANE

- Potwornie się wczoraj zapiełem.
- Dlaczego?
- Wyobraź sobie, iż urodziła mi się córeczka. Z tej radości musiałem wychylić parę kieliszków. I wtedy tak się bardzo rozczuliłem, że już piłem do końca. No bo popatrz na całą sprawę. Urodzi ci się takie maleństwo, chowa się z tobą pod jednym dachem a potem przychodzi ktoś obcy i zabiera ci ją jak swoją...

MENU

W jednej z nowohuckich kawiarni ktoś z gości zamawia u kelnera następujące menu:
 — Melba, łosoś z rusztu i szynka. Kelner zapisuje i odchodzi. Po pewnym czasie wraca i oświadcza gościowi:
 — Niestety nie mogę zrealizować tego zamówienia.
 — Dlaczego?
 — Pytałem o to samo kierownika, ale on mi odpowiedział, że gdybyśmy takie rzeczy mieli, to byśmy je sami zjedli.

W CO TYGODNIU?

KINA

SWIT godz. 16.00 i 19.15 „Ziemia obiecana” prod. polskiej, od 15 lat, następnym program: Alfredo — Alfredo prod. włoskiej, od 18 lat.

SWIT mała sala od 9 do 12 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Porozmawiajmy o kobietach” prod. USA. od 18 lat. od 13 do 16 bm. godz. 15.30, 17.30 i 19.30 „Kamienne gody” prod. rumuńskiej, od 15 lat. od 17 do 20 bm. godz. 15.30 i 18.30 „Romeo i Julia” prod. angielskiej, od 15 lat.

SWIATOWID od 9 do 13 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Strach na wróble” prod. USA. od 15 lat. od 14 do 16 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Koniec wakacji” prod. radzieckiej, b.o., od 17 do 20 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.30 „Miłość i anarchia” prod. włoskiej, od 18 lat.

SWIATOWID mała sala od 10 do 13 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Lobuz” prod. francuskiej, od 15 lat. od 14 do 16 bm. godz. 15.17 i 19 „Jeździec bez głowy” prod. radzieckiej, b.o., od 17 do 20 bm. godz. 15.00, 17.30 i 20.00 „Cenny łup” prod. francuskiej, od 15 lat.

SFINKS od 10 do 13 bm. godz. 16.18 i 20 „Dekada strachu” prod. francuskiej. od 18 lat. od 14 do 16 bm. godz. 16.18 i 20 „Awans” prod. polskiej. od 15 lat. od 17 do 20 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Komandosi” prod. włoskiej, od 15 lat.

TEATR LUDOWY

12 i 13 bm. godz. 19.15 „Zielony gil”, 14 bm. teatr nieczynny, 15 bm. godz. 19.15 „Zielony gil”, 16 i 17 bm. godz. 19.15 „Dziś do ciebie przyjdź nie mogę”, 18 bm. godz. 19.15 „Zielony gil”.

ZDK KLUB MŁODYCH OS. MŁODOŚCI I

14. IV godz. 18.30 — Agencja Koncertowa P.S.J. spotkanie z grupą laboratoryjną. — 15. IV godz. 18.00 — Projekcja filmu USA „Ucieczka w kajdanach”, wprowadzenie J. Korosadowicza. — 17. IV godz. 18.30 — Klub Fotografików Amatorów „Techniki specjalne” cz. I. Odczyt Władysława Rospondka. — 18. IV godz. 17.00 — Zakończenie Turnieju Kulturowego Hotelu HIL.

ZDK KLUB „KUŹNIA” OS. ŻŁOTEGO WIEKU 14

14. IV godz. 18.00 — Spotkanie członków Klubu Seniora, pogadanka Haliny Bohdanowicz, program artystyczny. — 17. IV godz. 18.00 — Galeria „M”. otwarcie wystawy lunorty plastyka krakowskiego Wojciecha Kubickiego. — 18. IV godz. 18.00 — Foto Klub. otwarcie wystawy pt. „Złoty wiek w obiektywie”.

ZDK KLUBU „SRÓDPOLE” WZGÓRZA KRZESLAWICKIE 17a

15. IV godz. 16.00 — Rola młodego pokolenia i organizacji polityczno-społecznej w życiu gospodarczym PRL, prelekcja mgr K. Kruka. — 17. IV godz. 18.30 — Południowe Peru i rejon jeziora Titicaca, wykład z przeżyciami mgr R. Rodzińskiego.

ZDK „BUDOSTAL” OS. ŻŁOTA JESIEŃ

14. IV godz. 14.00 — „Emancypacja ale jaka”, prelekcja dla kobiet pracownic ZBP „Budostal” mgr M. Kuszowej. — 15. IV godz. 18.00 — Walka ideologiczna między imperiaлизmem a socjalizmem, prelekcja mgr R. Nowaka dla junaków 141 OHP. — 16. IV godz. 19.00 — Klub Kibica Sportowego, spotkanie ze St. Draganem.

KMPiK, PLAC CENTRALNY

12. IV godz. 18.00 — Zakończenie Dni Kultury Radzieckiej, wieczór

pryjaźni przy samowarze. — 14. IV godz. 18.00 — Koncert Grupy „ENSEMBL” w składzie: Leszek Ządło (Polska), Lerry Porter (USA), Gu.ther Rabi (Austria), Gerhard Herrmann (Austria). 17. IV godz. 19.00 — Program literacko-muzyczny „Jesień i muzyka rosjska”, w wykonaniu Poli Raksy — recytacje, Marka Dąbrowskiego — śpiew, Jacka Weissa — fortepian.

TELEWIZJA

PROGRAM I

SOBOTA: 9.00 Dla szkół. 10.00 Za obłokami nieba — film radz. 15.00 Kronika. 15.20 Redakcja szkolna zapowiada. 15.30 Informator wydawniczy. 15.50 DTV. 16.00 Sobótka. 16.25 Współpraca w kosmosie. 16.55 Dla młodzieży. 17.40 Brazylia nieznana. 18.05 Wszystko za wszystko. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.20 Obywatel John Doe — film prod. USA. 22.25 DTV. 22.45 Sport. 23.00 Arie operetkowe.

NIEDZIELA: 8.35 Bieg po zdrowie. 8.50 Sport. 9.00 Telerepek. 10.30 Antena. 10.50 Drogi zwycięstwa. 12.20 DTV. 12.40 Horyzonty. 13.10 Piosenka dla ciebie. 13.55 Przegląd polonijny. 14.25 Dla dzieci: Gucio i Cezar. 15.15 Losowanie Toto-Lotka. 15.30 Piórkami i węglem. 15.55 Nie tylko dla pań. 16.25 Tele-Echo. 17.25 Magazyn sportowy. 19.15 Wieczorynka. 19.30 DTV. 20.20 Bel-Ami — film ser. 21.05 Program rozrywkowy. 22.05 Sport.

PONIEDZIAŁEK: 14.30 NURT. 15.15 DTV. 15.25 Zwierzyńce. 15.45 Mistrzostwa świata w hokeju CSRS — Szwecja, w przelocie: Recenzje. 18.30 Kronika. 18.50 Szare na złote. 19.20 Dobranoc. 19.30 DTV. 20.20 Teatr TV: Trawa wyrosnąć. 21.10 Pezaz. 22.00 Śpiewa Chris Doerk. 22.25 DTV. 22.40 Oferty.

WTOREK: 8.00 Adam Sangala — film. 9.10 Bel-Ami — film. 10.00 Dla szkół. 16.30 DTV. 16.40 Dla dzieci. 17.10 Na wielkim i małym ekranie. 17.40 Studio Telewizji Młodych. 18.20 Kronika. 18.45 Eureka. 19.20 Dobranoc. 19.30 DTV. 20.20 Adam Sangala. 21.30 Świat i Polska. 22.15 Co nam zostało z tych lat. 22.40 DTV. 22.55 Sport.

ŚRODA: 9.00 Dla szkół. 9.30 Inżynier z tajki — film. 14.40 Politechnika. 15.30 NURT. 16.30 DTV. 16.40 Dla młodych widzów. 17.10 Informacje, towary, propozycje. 17.20 Losowanie Małego Lotka. 17.30 Inżynier z tajki — ser. film. 18.20 Kronika. 18.40 Świadkowie. 19.20 Dobranoc. 19.30 DTV. 20.15 Mistrzostwa świata w hokeju Finlandia — Polska. 22.30 DTV. 22.55 Sport.

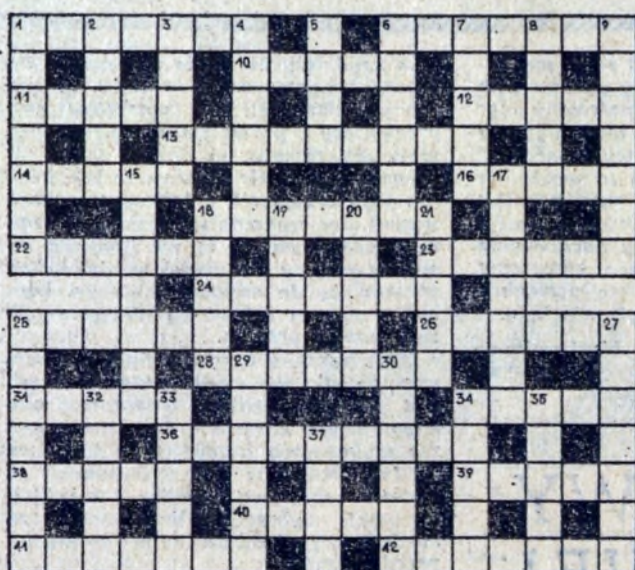
CZWARTEK: 8.00 Kurs informatyki. 9.00 Dla szkół: 11.40 Ziota Moneta — film. 12.35 Dla szkół. 15.05 DTV. 15.15 Ekran z brakiem. 16.15 Mistrzostwa świata w hokeju ZSRR — CSRS, w przelocie: Recital Edwarda Hulewicza. 18.30 Kronika. 18.45 Kartki z albumu. 19.20 Dobranoc. 19.30 Ziota moneta — film. 21.20 Listy i polityka. 21.50 Konkrecert na Kremlu. 22.30 DTV. 22.45 Sport.

PIĄTEK: 9.35 Ile gwiazd na niebie — film. 11.05 Dla szkół. 14.50 Politechnika. 15.35 NURT. 15.10 DTV. 16.20 Pora na telefon. 16.55 Konkrecert z okazji dekady kultury radzieckiej. 19.20 Dobranoc. 19.30 DTV. 20.20 Obibok — nowela filmowa. 20.50 Panorama. 21.30 Mistrzostwa świata w hokeju Polska — USA. 22.30 DTV.

PROGRAM II

SOBOTA: 16.25 Spotkanie ze sztuką. 17.10 Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie Polska — CSRS. 18.30 Miniatura baletowa. 18.40 Z kamerą przez świat. 20.20 Czas i ludzie. 21.20 24 godziny. 21.30 Wieczór autorski. 23.00 Trzej panowie z M-4.

KRZYŻÓWKA



potrawa na stole, 41. państwo w Europie. 42. chętką na coś.

Pionowo: 1. ma go Dunajec między Czorsztynem a Szczawnicą, 2. rezerwa, 3. ulepszony luk, 4. miasto w pow. szlacheńskim (duże zakłady chemiczne), 5. urok, 6. woda po zmyciu naczyń w kuchni, 7. malowidło, 8. narodowy demokrat, 9. zielony w mieście, 15. dorobek ludzkości, 17. stan w USA, 18. na 9 instrumentów, 19. garnek żelazny, 20. twoja pompa, 21. skręt na nartach, 25. zamknięcia i otwiera drogę pociągom, 27. stan najwyższej szczęśliwości w buddyzmie, 29. placówka instytucji, 30. np. polonez, mazur, 32. umysł, zdolność myślenia, 33. egzotyczny ptak, dziuplak, 34. napój z mleka, 35. włóczęga, obywatel, 37. strefa.

Wśród czytelników, którzy do dnia 18 bm. nadesłali prawidłowe rozwiązanie, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe.

BONY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE ZADANIA Z NR 13 WYLOSOWALI:

- 1. Kornelia Hemerling, ul. Basztowa 4/10a, 31-134 Kraków;
- 2. Teresa Jaros, os. Krakowianów 39/5, 31-964 Kraków;
- 3. Kazimierz Kuszaj, os. XX-lecia 29/8, 31-835;
- 4. Helena Siwak, os. Centrum B, bl. 9/55, 31-928 Kraków;
- 5. Paweł Józefiak, os. Uroczę 7/101, 31-945 Kraków.

Uwaga: bony wysyłamy pocztą.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 14

Pozियो: 3. warkocz, 7. jama, 8. rura, 10. watra, 12. bratowa, 13. nominat, 14. nafta, 15. sekret, 18. kapuza, 20. Rawenna, 23. łąka, 24. morze, 25. Biebrza, 26. Dania, 27. rurki, 28. Niagara, 30. unikat, 32. natura, 34. wjazd, 36. Gerwazy, 37. Rumunia, 38. droga, 39. rufa, 40. Tito, 41. uczeń.

Pionowo: 1. parawan, 2. ochrana, 4. kartofle, 5. zakole, 6. kromka, 9. przekładaniec, 11. pasztecikarnia, 16. ratunek, 17. trabant, 18. Kamanan, 19. portret, 21. wieża, 22. norma, 29. gramafon, 31. abażur, 33. armata, 34. wydawca, 35. dratwa.

„GŁOS NOWEJ HUTY”

Redaguje zespół w składzie Marian Oleksy — redaktor naczelny, Danuta Rybarczyk — sekretarz odp. redakcji Henryka Rosiek — redaktor działu miejskiego, Jerzy Danek — zastępca redaktora naczelnego, Ryszard Dzieśnyński — redaktor działu społeczno-politycznego, Marian Suda — redaktor działu sportowego, Telefon redakcji — 428-99, lub przez centralę Huty (m. Lenina 446-60, wewn. 55-61 Druk. Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” Kraków ul. Wielopole 1.



Niestety pierwsza dekada kwietnia nie przyniosła dobrej pogody, poza dwoma dniami z końca ubiegłego tygodnia, które były prawdziwie upalne, narzekaliśmy na chłód, a nierzadko mokliśmy na deszcz. Pozostawaliśmy przeważnie pod wpływem niżów barycznych, a te jak wiadomo są nosicielami niepogody. Czy ja jakieś widoki na poprawę, czy druga i trzecia dekada kwietnia będą ciepłe, jak to obiecywali synoptycy długoterminowi? Kiedy piszemy te słowa, sytuacja nie zapowiada się pomyślnie. Polska południowa dostaje się w zasięg niżu, tym razem znad Adriatyku, a ten, jak wiadomo, przesuwał się na północ, lubi przynosić deszcz, a jeśli deszcz to i chłód. Tak więc w najbliższych

PROMYK